Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XIX. **Kraków, sobota 31 października 1936** **Nr. 300**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Co przyniesie program p. Koca?

Warszawa. 30. 10. (Sin.) Jak się dowiadujemy, program nowego obozu rządowego został już **całkowicie sformułowany i zaakceptowany,** a ogłoszenie programu zostało odroczone aż do załatwienia pewnych spraw personalnych, związanych z wykonaniem tego programu. **Program ten nosi charakter nacjonalistyczny.**

Po oświadczeniu premiera w sprawie czasu pracy

Warszawa, 30. 10. (Sin). Zwracają tu uwagę, że przemówienie, wygłoszone wczoraj wobec delegacji górników przez p. premiera, a zapowiadające skrócenie czasu pracy w górnictwie, zostało przedtem ustalone z generalnym inspektorem sil zbrojnych, co dowodzi, że przywiązuje on wielką wagę do zagadnienia robotniczego, które chce traktować w porozumieniu ze związkami zawodowymi. Oświadczenie to posiada szczególne znaczenie jeszcze dlatego, że tydzień temu p. wicepremier, przyjmując delegację górników, dał wyraz nieco odmiennemu poglądowi. Mimo to twierdzą, że między oświadczeniem p. premiera i wicepremiera jest tylko pozorna sprzeczność i sprawa ta została uzgodniona także w łonie rządu.

Rada m. Lwowa potępia zbrodnicze ekscesy na uniwersytetach

Lwów, 30. 10. PAT. Na wstępie wczorajszego posiedzenia rady miejskiej m. Lwowa prezydent miasta dr. Ostrowski udzielił głosu przewodniczącemu polskiego klubu radzieckiego, który odczytał następ. oświadczenie:

„Z oświadczeń p. ministra WR i OP w sprawie ostatnich wydarzeń na terenie szkół akademickich dowiadujemy się, że na niektórych wyższych uczelniach zaszły fakty, które w całym społeczeństwie polskim muszą wzbudzić poważne zaniepokojenie. Jak to zostało w sposób autorytatywny stwierdzone, nieopczytalne jednostki dopuszczają się zbrodniczych czynów, które zagrażają bezpośrednio życiu ludzkiemu i godzą w naukę, honor i ład społeczny. Ekscesów tych, których głównym rezultatem jest zanarchizowanie życia na odcinku uniwersyteckim, nie można żadną miarą identyfikować z akcją podejmowaną nie raz przez młodzież akademicką w obronie jej słusznych postulatów i prowadzoną środkami legalnymi. Jesteśmy głęboko przekonani, że ogół młodzieży polskiej, wychowanej w zasadach chrześcijańskiej moralności, a miłującej naukę i przywiązanej do rycerskiej kultury polskiej, nie ma nic wspólnego z tymi objawami zdziczenia i barbarzyństwa. Nie wątpimy też, że młodzież polska, idąc za wezwaniem jej przewodników: profesorów i władz akademickich odgrodzi się stanowczo od tej akcji i zajmując zdecydowaną postawę w obronie zagrożonych dóbr kulturalnych — sama zniszczy w zarodku zło barbarzyńskiej anarchii.

Rada miejska, jako reprezentacja m. Lwowa pragnie zapewnić, że za tą młodzieżą społeczeństwo lwowskie całym sercem stać będzie i wesprze ją bez zastrzeżeń.

Po odczytaniu tej deklaracji, zabrali głos przedstawiciele P. P. S. i Klubu Narodowego, po czym deklaracja została przyjęta jednogłośnie przez aklamację.

Wezwanie rektora Uniwersytetu lwowskiego do młodzieży

Lwów, 30. 10. Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza prof. dr. Kulczyński rozesłał w związku z ostatnimi zajściami na Uniwersytecie i zawieszeniem wykładów pismo do wszystkich stowarzyszeń akademickich, w którym przytoczywszy fakt pchnięcia nożem w plecy studenta Żyda, pokaleczenia kilku innych uderzeniami palek i kastetów, oraz uderzenia w twarz starego 60-letniego woźnego Uniwersytetu. stwierdza, że od zdarzeń powyższych upływa już dni 5, a dotychczas rektor nie spotkał się ze strony zarządu stowarzyszeń akademickich z żadnym potępieniem zaszłych wydarzeń. z żadnym zaznaczeniem stanowiska, któreby pozwoliło władzom akademickim zapoznać się z opinią zorganizowanej młodzieży akademickiej i jej ustosunkowaniem się do tych graniczących ze zbrodnią czynów.

Rektor wzywa przewodniczących wszystkich stowarzyszeń akademickich do niezwłocznego zwołania zarządów swoich stowarzyszeń w celu powzięcia uchwał, określających stosunek zorganizowanej młodzieży akademickiej do czynów, których widownią stała się uczelnia i do zakomunikowania rektorowi powziętych uchwał.

Przywódca endeckiej młodzieży akademickiej aresztowany pod zarzutem zabicia Żyda

Lwów. 30. 10. (M) W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy z miarodajnego źródła następujące informacje: We wtorek dnia 27 bm. aresztowany został we Lwowie student medycyny Uniwersytetu J. K. Czesław Rojek, zamieszkały w Domu Medyków przy ul. Słodowej 9. Aresztowany stoi pod zarzutem wybicia szyb w czasie ekscesów na terenie Uniwersytetu 24 bm., udziału w zbiegowisku i demonstracji na ul. Rutowskiego dnia 27 b. m. przed Domem Narodowym, gdzie odbyło się zebranie Legionu Młodych. W toku dochodzenia Czesław Rojek rozpoznany został jako ten, który wraz z innymi osobnikami w dniu 29 maja br. w Parku Kilińskiego **dokonał napadu na Salomona Rosenmana, który ugodzony został kastetem w głowę i po kilku dniach zmarł.**

Rojek jest przywódcą bojówki endeckiej, a brat jego jest przywódcą akademickiej młodzieży narodowej we Lwowie.

Rekordowy przelot Atlantyku

Londyn. 30. 10. PAT. Mollison odbył lot z Harbour Grace do Croydon **w ciągu 13 godzin 16 minut.**

Mollison wylądował w Croydon o godz. 9 min. 35, bijąc rekord Richman i Marilla o pięć godzin. Lotnicy ci przelecieli nad Atlantykiem w ciągu 18 godzin.

Mollison, który ustanowił nowy rekord w przelocie nad Atlantykiem, wylądował w Croydon w stanie zupełnego wyczerpania fizycznego, tak, że musiano go wynieść z kabiny samolotu. Dokonał on, w ciągu 13 godz. 16 min. przelotu 3700 klm.

REZULTATY WIZYTY BERLIŃSKIEJ



HR. CIANO.

WŁAŚCIWE PROPORCJE UKŁADU

Gdyby ktoś chciał przy pomocy wykresu zobrazować graficznie przebieg stosunków włosko - niemieckich w okresie powojennym, otrzymałby w rezultacie jakąś linię łamaną, kolejno to wznoszącą się, to opadającą. Po osiągnięciu swego najniższego punktu w dniu zamordowania Dolfussa, gdy na granicy austriacko-włoskiej pojawiły się dywizje włoskie, linia ta poczęła się znów wznosić ku górze, początkowo bardzo łagodnie. Ale gdy Liga Narodów rzuciła na Włochy „anathemę“ sankcyjną, temperatura wzajemnych stosunków między Rzymem a Berlinem poczęła się ocieplać coraz mocniej, co na naszym wyimaginowanym wykresie zaznaczyło się znów silnym skokiem. Ostatni odcinek naszego wykresu, odcinek wspinający się już całkiem stromo ku górze zawarty jest między dwoma punktami: 11 lipca 1936 i 24 października 1936. W tym okresie czasu następowało stopniowe uzgadnianie linii politycznej między Niemcami a Włochami, eliminowanie punktów spornych i rozbieżności, wygładzanie tafli, którą komunikat ogłoszony po wizycie hr. Ciano usiłuje ukazać Europie jako wolną od wszelkich skaz i rys. Komunikat ten stwarza wrażenie, że między Rzymem a Berlinem zostały usunięte wszelkie możliwości tarć, że zatem Europa znalazła się w obliczu zwartego bloku (pardon! porozumienia) obu faszystowskich dyktatur. I chociaż nie da się zaprzeczyć, że berlińska wizyta stworzyła dyplomatyczną platformę dla solidarnych wystąpień Włoch i Niemiec w szeregu problemów europejskich, to z drugiej strony objektywna analiza sytuacji międzynarodowej każe, nam sprowadzić solidarność włosko-niemiecką do jej właściwych rozmiarów. Analiza ta wykaże, że istnieją problemy, w których rozbieżności między oboma kontrahentami muszą z konieczności znowu wyjść na jaw. Tej konieczności, wynikającej z momentów geopolitycznych, nie potrafią usunąć piękne słowa wygłaszanych toastów i oficjalnych komunikatów.

TANI PREZENT.

Najmniej trudności mieli zapewne berlińscy rozmówcy z porozumieniem w sprawie Abisynii. Niemcy uznały aneksję, — nie są wszak wiązane odnośną uchwałą Ligi Narodów. Przy pomocy tego taniego gestu, dyplomacja hitlerowska podbiła serca Włochów, które uzyskały cenny argument w stosunku do innych państw. Wszak jest to pierwszy krok na drodze do zalegalizowania cesarstwa włoskiego przez społeczność międzynarodową. Trzeba przyznać, że jest to ze strony Niemiec pociągnięcie taktycznie bardzo zręczne, Niemcy zrobiły w ten sposób jasno i otwarcie to samo, co Anglia i Francja chciały uczynić dyskretnie przez niedopuszczenie delegacji abisyńskiej do obrad ligowych. Jednakże obrana przez Londyn i Paryż metoda półśrodków i regulaminowych tricków mści się obecnie w sposób bardzo dotkliwy.

DRANG NACH OSTEN I MARE NOSTRO.

Dalszym punktem porozumienia, który stosunkowo łatwo został zmontowany było zaakcentowanie wspólnego, negatywnego stanowiska wobec komunizmu i jego oddziaływania na stosunki polityczne i społeczne Europy. Jest rzeczą jasną, że aktywność kominternu budzi w obu państwach silny niepokój. Jednakże dotychczasowe doświadczenie wykazało, że w traktowaniu t. zw. niebezpieczeństwa komunistycznego istnieją między Włochami a Niemcami znaczne różnice. Włochy oceniają całe zagadnienie o wiele spokojniej, bez tych emocjonalnych momentów, którymi odznaczają się antysowieckie wystąpienia w III-ciej Rzeszy. Co więcej Włochy odróżniają ściśle swój stosunek do komunizmu jako ideologii, od swego stosunku do Rosji Sowieckiej jako państwa, z którym współpraca może nawet być w pewnych przypadkach pożądana. Wszak nie tak dawne to jeszcze czasy, gdy Włochy dały w Stresie swoje „placet“ na rozbudowę całego systemu paktów z udziałem Rosji Sowieckiej a nawet godziły się na dopuszczenie Rosji do roli współgwarantki paktu naddunajskiego. Od tego czasu wiele się zmieniło, w międzyczasie były sankcje i cała antywłoska gra Litwinowa. Jednakże o zmiane polityki włoskiej wobec Sowietów zadecydowała w pierwszym rzędzie penetracja sowiecka w kierunku Morza Śródziemnego. Nowy statut cieśnin czarnomorskich i ścisłe związki sowiecko - tureckie stanowią pierwszą odskocznię dla ekspanzji na Śródziemnomorze. Drugą odskocznią miała się stać komunistyczna Hiszpania. Te momenty a nie ideowe przeciwieństwa zadecydowały o wspólnym froncie niemiecko - włoskim w tej kwestii Włochy kierują się tu motywami natury niejako defenzywnej, bronią swej strefy wpływów i hegemonii,

za jaką uważają basen śródziemnomorski przeciw nowemu rywalowi. I dlatego Włochy nie szermują wielkimi frazesami o europejskiej krucjacie przeciw bolszewizmowi. Nie chcą tylko mieć pod bokiem sowieckiej Hiszpanii, jako bastionu rosyjskiego imperializmu. Inaczej ma się rzecz z Niemcami, których stanowisko i motywy są natury wybitnie ofenzywnej. Wszak każdy zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że pod antykomunistycznymi hasłami narodowych socjalistów, kryje się odwieczny „Drang nach Osten“, że cała robota dyplomacji niemieckiej, zmierzająca do wyeliminowania Sowietów z nowego Locarna zmierza jedynie do zapewnienia Niemcom wolnej ręki na Wschodzie, dla poprowadzenia wojny zaborczej „für das Volk ohne Raum“.

POZORY SOLIDARNOŚCI.

Następny punkt berlińskiego porozumienia (czy protokołu) to wspólne stanowisko wobec Ligi Narodów i rokowań o nowe Locarno. Współpraca Włoch z Genewą jest dziś tylko zawieszona, współpracy Niemiec z Ligą nie ma wogóle. Okoliczność ta ma swoją wymowę. Cały okres sankcyj a potem nieuznanie aneksji i ostatnio sprawa pełnomocnictw abisyńskich dały Mussoliniemu dosyć powodów do zerwania z Ligą. A jednak Duce nie opuścił Genewy i widocznie wiedział, dlaczego to czyni. Logiczną konsekwencją tego faktu jest, że cena, jaką mocarstwa zachodnie muszą zapłacić Rzymowi za podjęcie współpracy z Ligą jest znacznie mniejsza niż cena, za jaką Niemcy zechcą wrócić do Ligi. Ta różnica cen jest z pewnością brana pod rozwagę w Paryżu i w Londynie. Oczywiście nie można obecnie mówić o odbudowie „frontu Stresy“ ale można niejedno u-



V. NEURATH.

zyskać od Włoch n. p. za cenę pewnych koncesyj śróddziemnomorskich. Polepszenie stosunków angielsko - włoskich rzekomo „zepsutych na jedne pokolenie“, będzie dla Rzymu zawsze dostateczną zachętą dla zlikwidowania a w każdym razie ostudzenia berlińskich flirtów. Nawrót do tradycyjnej brytyjskiej orientacji jest przedmiotem dążeń wpływowego odłamu polityków włoskich z Grandim na czele. Bo tylko współpraca z Wielką Brytanią zapewni Włochom spokojne korzystanie z owoców zwycięstwa i tylko Londyn może dostarczyć kapitałów dla gospodarczej „mise en valeur“ włoskiego Imperium. Wszak Włochy same zaliczają się już do krajów nasyconych i wobec korzyści, jakie daje współpraca z Wielką Brytanią, Włochy mogą okazać się skłonne do rozluźnienia swych czysto koninkturalnych więzów z Berlinem. A Włosi wiedzą dobrze, że droga do Londynu wiedzie dziś przez Genewę.

BRAK ZAINTERESOWANIA I GRA NA ZWŁOKĘ.

W sprawach paktu zachodniego łączy Włochy i Niemcy wspólny... brak zainteresowania dla szybkiego załatwienia tego problemu. Żaden z partnerów nie chce się dzisiaj wiązać. Zbyt wiele punktów jest niejasnych, zwłaszcza po ostatniej deklaracji belgijskiej. Jednakże znowu motywy są różne. Niemcy sabotują wogóle systematycznie całą akcję rekonstrukcji Locarna, Włochy natomiast chcą odczekać. W Rzymie zdają sobie dobrze sprawę, że przy obecnym stanie stosunków włosko - angielskich wspólna gwarancja Londynu i Rzymu dla granicy francusko - niemieckiej nie przedstawia dużej wartości. Wszak cały mechanizm nowego Locarna musiałby być uzgodniony z paktem Ligi, co przy aktualnym nastawieniu Włoch wobec Ligi byłoby bardzo trudne. A wreszcie pakt francusko-sowiecki. Włochy i Niemcy są zgodne w ujemnej ocenie tego paktu, który jednakże dla Niemiec jest hamulcem w agresji na Sowiety a dla Włoch jest tylko jeszcze jednym punktem oparcia dla sowieckiego imperializmu w regjonie śródziemnomorskim. Wreszcie zdają sobie dobrze sprawę w Rzymie, że dzisiaj gwarancja włoska dla Wielkiej Brytanii, mająca wejść w skład zachodniego paktu lotniczego nie może być traktowana poważnie. Te wszystkie względy kazały Włochom i Niemcom uzgodnić ich stanowiska wobec nowego Locarna. Uzgodnienie to będzie polegać na wspólnej grze na zwłokę. Te same przyczyny skłoniły też Mussoliniego do zaniechania wszelkich prób odbudowy t. zw. Paktu Czterech. Kontrahenci tego paktu wyglądaliby dzisiaj jak cztery rozbrykane rumaki, ciągnące wóz polityki europejskiej ale... każdy w innym kierunku. Lepiej było nie próbować.

NIEUNIKNIONA KOLIZJA.

A wreszcie punkt ostatni rozmów berlińskich — sprawy Europy naddunajskiej ze szczególnym uwzględnieniem rozmów. W tej materii

nietylko oficjalne i inspirowane enuncjacje ale nawet głosy prasy włoskiej ograniczają się do ogólników. Z wielkim naciskiem podkreśla się momenty gospodarcze, (wiadomo, że hr. Ciano nie towarzyszyli do Berlina eksperci ekonomiczni) konieczność uzgodnienia ekspanzyj gospodarczych obu państw w tym regionie i załatwienia następstw dewaluacji liry. Wszystko to może się odbywać jedynie przy założeniu, że układ z 11 lipca 1936 gwarantujący niepodległość Austrii będzie przez Niemcy respektowany. A właśnie tej pewności w Rzymie brak. Rzym spogląda z niepokojem na ewolucję sytuacji wewnętrznej w Austrii, na likwidację Heimwehry usunięcie Stahremberga itd. I właśnie to podkreślanie momentów gospodarczych dowodzi wyraźnie, że w rozmowach berlińskich sprawy naddunajskie zostały raczej ominięte, że zatem zasadnicza, bo z geopolitycznych przyczyn wynikająca, kolizja celów włoskich i niemieckich w obszarze naddunajskim trwa nadal. A wszelka próba jednostronnie „niemieckiego rozwiązania“ sprawy austriackiej wydobędzie znowu tę sprzeczność interesów włosko-niemieckich na światło dzienne. Protokoły rzymskie to w ręku Włoch instrument dyplomatyczny, gruntujący ich preponderancję w naddunajskim regionie. Niemcy takim instrumentem nie dysponują. Bliska jest konferencja bloku rzymskiego we Wiedniu wykaże, czy Niemcy za cenę współpracy Włoch z Niemcami w stosunku do Francji i Anglii, są gotowe uznać włoską hegemonię w Europie naddunajskiej.

SOLIDARNOŚĆ NEGACJI.

Jeśli teraz spróbujemy na podstawie tych punktów określić wartość włosko - niemieckiego porozumienia czy bloku to będziemy musieli stwierdzić, że momenty łączące obu kontrahentów są wyłącznie negatywnej natury. Jest on negatywnie nastawiony wobec Ligi, Sowietów, Locarna, zbiorowego bezpieczeństwa itd. Blok ten sam nie przynosi konkretnego planu organizacji pokoju i bezpieczeństwa. Jest zwiazkiem o celach czysto taktycznych, ma wywierać presję i przypomina w ten sposób dawne Rapallo. Kontrahentów dzieli nadal rozbieżność motywów oraz sprzeczność zasadniczych interesów w regionie, który każdy z nich uważa za domenę swych wpływów. Te okoliczności sprawiają, że linia Berlin — Rzym nie może się stać osią polityki Europejskiej. A pozatem pamiętajmy jeszcze o jednym: Italia była już raz związana z Niemcami i Austria węzłami przymierza, a w ostatecznym efekcie... znalazła się w obozie Entente'y — u boku Francji i Anglii.

Z. R.

Przesunięcia w rządzie brytyjskim

W związku z niedawnym zgonem członka gabinetu brytyjskiego ministra do spraw Szkocji, sir Godfrey'a Collinsa, ogłoszono pewne przesunięcia w łonie gabinetu brytyjskiego. Ministrem do spraw Szkocji mianowany został dotychczasowy minister rolnictwa Walter Elliot. Jest on Szkotem i oddawna pragnął wycofać się z niewdzięcznego resortu rolnictwa do bardziej spokojnego resortu Szkocji. Miejsce Elliota obejmuje parlamentarny podsekretarz stanu w kanclerstwie skarbu, William Morrison, który równocześnie mianowany zostaje członkiem tajnej rady królewskiej, i zasiadać będzie — podobnie jak Elliot — gabinecie. Ta promocja młodego stosunkowo w karierze rządowej Morrisona jest bardzo znamienna, wiadomo bowiem, że uważany jest on przez partię konserwatywną za wschodzącą gwiazdę i że rokuje mu się świetną przyszłość, a nawet w przyszłości premierostwo. Równie wchodzącą gwiazdą był przed 5 laty Elliot, ale obecne powierzenie mu resortu Szkocji oznacza właściwie wycofanie go z polityki czynnej.

Ponieważ sir G. Collins jest członkiem stronnictwa narodowych liberałów i ugrupowanie to wskutek jego śmierci traci miejsce w gabinecie, premier podniósł dotychczasowego ministra transportów Hore-Belisha, członka stronnictwa narodowo-liberalnego, do godności członka gabinetu.

Na stanowisko podsekretarza stanu w kanclerstwie skarbu, które według tradycji, uważane jest za bezpośrednią odskocznię do stanowiska członka gabinetu, mianowany został dotychczasowy podsekretarz stanu do spraw Szkocji Colville, który dawniej był podsekretarzem stanu do spraw handlu zagranicznego i prowadził w swoim czasie z Polską rokowania o zawarcie nowego traktatu handlowego polsko-brytyjskiego.

Dzień Oszczędności

Pomimo widocznego odprężenia na najbardziej zagrożonym odcinku naszego gospodarstwa narodowego mianowicie budżetu, w dziedzinie naszej wytwórczości wciąż jeszcze trwa martwota. W tych warunkach więcej niż kiedykolwiek należy gromadzić środki finansowe, któreby można było użyć do pobudzenia sił wytwórczych. Badając różne środki za pomocą których świat usiłuje zwalczyć obecny kryzys gospodarczy przychodzimy do przekonania, że środki te zawodzą, jeśli się zapomina o starej prawdzie, że jedynie oszczędności tworzą fundamenty zdrowych stosunków gospodarczych.

Jeśli wszędzie i wszyscy będą oszczędzać, wówczas powstanie w całym gospodarstwie ład i porządek. Z porządkiem tym powraca zaufanie do zobowiązań, a tym samym zwiększa się ochota do finansowania wytwórczości. Zwiększona wytwórczość prowadzi do ożywienia obrotów handlowych. Zwiększają się zarobki, rośnie siła nabywcza ludności. Oszczędności bowiem umożliwiają kredyt, umożliwia podejmowanie różnych kombinacyj wytwórczych, które przynoszą znowu dochód i zwiększają oszczędności. Każdy więc obywatel, który rozumnie oszczędza, umożliwia pracę innym obywatelom, powiększając tym samym dobrobyt narodu .Jeden z wielkich mężów stanu powiedział, że jeżeli oszczędzanie jest rozsądnym ograniczeniem wydatków zbytkownych, a nie zmniejszeniem wydatków zdrowych i pożytecznych, to wzmacnia naród i uszlachetnia charakter obywateli.

Dzień Oszczędności, który obchodzimy po raz jedenasty w Niepodległej Polsce, ma nam uprzytomnić szlachetną ideę oszczędzania, ma nam przypomnieć obowiązki w stosunku do samego siebie i do narodu, którego jesteśmy cząstkami.

Zróbmy w tym Dniu Oszczędności bilans i pytajmy się, cośmy dotychczas na polu oszczędzania zrobili?

Głównymi zbiornicami oszczędności w Polsce są kasy oszczędności z PKO na czele.

Jeszcze w roku 1928, t. zn. w okresie najlepszej koniunktury, suma wkładów we wszystkich kasach oszczędnościowych wynosiła 670 milj. zł. podczas gdy na koniec 1935 r. suma wkładów wzrosła do 1.593 milj. zł.

Imponujące wprost są cyfry rozwojowe PKO. Liczba wkładów wynosząca w r. 1926 113 tysięcy, dziś wynosi około 2,200.000 zł. Suma wkładów oszczędnościowych, wynosząca w 1926 r. zaledwie 25 milionów zł na koniec 1935 roku wynosi prawie 670 milionów. Dziś prawie co 14 obywatel posiada książeczkę oszczędnościową PKO, nie mówiąc już o innych równie wspaniałych wynikach działalności tej potężnej instytucji oszczędnościowej.

W ciągu kilkunastu zaledwie lat PKO, zdołała osiągnąć poziom dorównujący najlepiej zorganizowanym instytucjom zagranicznym, stając się jednocześnie prawdziwą Skarbnicą Narodową oszczędności krajowych, z których korzystają w formie kredytów wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Wspaniałe to wprawdzie wyniki, ale możliwości ich uwielokrotnienia nie są dotychczas wyczerpane. Należy dążyć do takiego stanu, by każdy obywatel posiadał własną książeczkę oszczędnościową PKO. W interesie własnym i kraju powinniśmy wszyscy pamiętać i wprowadzać w czyn słowa, wypowiedziane swego czasu przez Pana Prezydenta R. P., które brzmią: „Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na trwałych fundamentach".

Anglia pozbawiona sensacji

Lord Nuffield otrzymał satysfakcję

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn. 30. 10. (C) Emocjonująca od szeregu dni całą angielską opinię publiczną, afera Nuffield—Swinton, została zakończona całkowitym triumfem lorda Nuffielda. Jak wiadomo, lord Nuffield, właściciel olbrzymich fabryk samoch. i maszyn wszelkiego rodzaju, zarzucił ministrowi lotnictwa lordowi Swintonowi, iż zbagatelizował jego propozycji oddania swych fabryk w służbę dozbrojenia lotnictwa angielskiego.

Sprawa zapowiadała się niezwykle sensacyjnie, i — jak już donosiliśmy — miała wejść na porządek dzienny pierwszego już powakacyjnego posiedzenia parlamentu.

Tymczasem jeszcze przed zebraniem się Izby, rząd postanowił konflikt zażegnać. — Przedstawiciel rządu udał się więc do lorda Nuffielda i po dłuższej konferencji zdołał dojść z nim do całkowitego porozumienia.

Rząd uznał, iż za każdą cenę należy nakłonić Nuffielda do ponownego uruchomienia warsztatów, które na znak protestu stały nieczynne.

Lord Nuffield oświadczył publicznie, po wytoczeniu swych zarzutów przeciwko ministerstwu lotnictwa, iż wszelkie próby pozyskania go dla narodowej sprawy zbrojeniowej, nastąpić muszą z „tamtej strony".

Istotnie też „tamta strona", a więc rząd angielski przeprosił Nuffielda, zapewniając, iż nie wyobraża sobie pozytywnego rezultatu wysiłków zbrojeniowych, bez współpracy z zakładami Nuffielda, które są największym tego rodzaju przedsiębiorstwem w Europie.

W najbliższych dniach zatem nastąpi już uruchomienie fabryk Nuffielda w Birmingham, które zamknięte zostały jeszcze dnia 26 sierpnia br., a które odtąd pracować będą na rzecz R. A. F. (Royal Air Force).

Nabożeństwo za marsz. Piłsudskiego w Belwederze

Warszawa. 30. 10. PAT. Dnia 30 bm. o godz. 11 w kaplicy pałacu belwederskiego, odprawione zostało nabożeństwo żałobne na intencję ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, celebrowane przez J. E. ks. Gawlinę, biskupa polowego Wojsk Polskich.

Na nabożeństwo przybył pan Prezydent R. P. z małżonką w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego. W nabożeństwie wzięli udział: pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z rodziną, generalny inspektor sił zbrojnych gen. E. Śmigły Rydz, rząd z p. premierem Sławoj Składkowskim na czele, marszałkowie Izb ustawodawczych, generalicja i szereg wyższych dostojników państwowych, przedstawiciele władz miejskich, samorządowych i inni.

PRZEGLĄD PRASY

Pogłosek o zmianach w rządzie -- dalszy ciąg

W organie b. posła Barlickiego „Dzienniku Popularnym" znajdujemy dalsze pogłoski na temat mających jakoby nastąpić wkrótce zmian w rządzie:

W kołach politycznych zwracają uwagę na duże przemęczenie i zły stan zdrowia gen. Składkowskiego i wymieniają uporczywie jego ewentualnych następców. Słyszy się wyłącznie nazwiska wyższych wojskowych, jak gen. Kasprzycki, płk. Ulrych wreszcie gen. K. Sosnkowski.

Podobno t. zw. grupa pułkownikowska pragnie rozszerzyć swój stan posiadania i specjalnie ostro atakuje osobę obecnego kierownika gospodarczego rządu, wicepremiera Kwiatkowskiego. Wprawdzie pozwalają mu pp. pułkownicy zajmować stanowisko wicepremiera gospodarczego i w przyszłym gabinecie, ale pragną widzieć swego człowieka ministrem skarbu.

Za niewzruszalne pozycje uchodzą stanowiska ministrów Becka, Romana Kalińskiego i Grabowskiego, wszystkie pozostałe są przedmiotem najrozmaitszych domysłów.

Wytrzebić ducha rasizmu!

To samo pismo zamieszcza artykuł, poświęcony sytuacji na uniwersytetach. W kilku miejscach artykuł nosi ślady ołówka cenzorskiego. W nie skonfiskowanym zakończeniu artykułu czytamy:

Opinia społeczna nie zostanie, rzecz jasna, bezczynna. Jesteśmy pewni, że odezwą się głosy wielkich społecznych organizacyj: zawodowych, oświatowych, politycznych, potępiając bohaterów kastetu i ich ojców duchowych: „narodowe" stronnictwo. Wierzymy, że się odezwie postępowa część profesorów.

Jesteśmy pewni, że rozlegną się głosy wierzących katolików piętnujące hecę endeckiego polityka w sutannie — ks. Trzeciaka.

Wytrzebienie ducha rasizmu na uniwersytetach nie da się oddzielić od walki z nienawiścią rasową, narodową i religijną w całym życiu społecznym naszego kraju. Nie da się oddzielić od całokształtu postulatów obozu demokracji. Wolność, prawdziwa wolność nauki, zapanuje w demokratycznej Polsce.

Rektorzy i -- Ligi Narodów

Pod adresem pp. rektorów wyższych uczelni warszawskich, którzy zreferowali p. ministrowi stanowisko młodzieży wobec „prawdziwego nieszczęścia", za jakie uważają wkroczenie policji na S. G. H., skierowane są poniższe uwagi „Gazety Polskiej":

Wolelibyśmy, aby głos najwyższych władz akademickich w takiej chwili nie przypominał tak bardzo znakomitych opracowań sekretariatu generalnego Ligi Narodów; aby nieco wyraźniej można było wywnioskować z ich enuncjacji, co jest czarne a co białe. Aby nieco mniej w tym było względności i warunkowości każdego twierdzenia.

Gdy minister oświaty wzywa całe społeczeństwo do udzielenia władzom pomocy moralnej przez niedwuznaczne potępienie brutalnych i nieetycznych ekscesów — uderza nas brak tego właśnie momentu w pierwszej enuncjacji p. p. Rektorów, jaka po wezwaniu ministra nastąpiła.

Granice autonomii

W dalszym ciągu „Gazeta Polska" omawia sprawę autonomii wyższych uczelni, dochodząc do konkluzji, pokrywającej się ze stanowiskiem, wyrażonym wczoraj na łamach naszego pisma przez b. posła Hartglasa, że

nie chodziło w tym zagadnieniu nigdy o to, aby dla kogokolwiek uczynić wyjątek z praw dotyczących bezpieczeństwa publicznego, aby bezkarnymi uczynić przestępstwa przewidziane przez kodeks karny lub też uchylić zasady etyki. Nie zechce chyba nikt twierdzić, że jeden obywatel ma prawo rozbijać głowę drugiemu, jeśli jest to głowa studenta szkoły akademickiej i jeśli to czyni inny student szkoły akademickiej. Nie powie chyba nikt, że wolno niszczyć dobytek publiczny w wypadku, gdy rzecz się dzieje na terenie szkoły akademickiej. Nie o to wszak chodziło tym, którzy przed wiekami o swobody akademickie walczyli, ani też prawodawcom, którzy je w ustawach warowali.

Ohyda

Cytując wczoraj na tym miejscu artykuł „Głosu Narodu", wyrażający wątpliwości, czy zajścia na uniwersytetach wywołane są przez studentów o przekonaniach katolickich i narodowych, zaryzykowaliśmy twierdzenie, że wkrótce pojawi się bajeczka o „prowokatorach żydowskich", wywołujących zajścia dla „skompromitowania wyzwoleńczego ruchu narodowego". Zanim jeszcze te słowa doszły do naszych Czytelników, ukazał się w O. N. R-owskim „A.B.C." artykuł stanowiący jaskrawe potwierdzenie wyrażonej przez nas hipotezy. Autor artykułu jako kardynalną przyczynę „wystąpień masowych" podaje wręcz rewolucyjnie: niezadowolenie z dzisiejszego ustroju, który trzeba zmienić, po czym zastanawia się nad tym, w czyim interesie leży, by wypadki te miały miejsce. I tu następuje rewelacja:

Dziś na terenie akademickim rozpoczyna się głęboka praca ideowa nad pogłębieniem programu narodowego. Na terenie uczelni warszawskich powstały Związki narodowe polskiej młodzieży radykalnej, ogłosiły swą deklarację, przygotowując się do konsekwentnej pracy wychowawczej w duchu radykalnej przebudowy Polski. Czy zjawiska te nie są dla żydów groźnym ostrzeżeniem? Czyż z punktu widzenia interesu żydowskiego nie lepiej, by kilkunastu żydków zostało poturbowanych, niżby się na uczelniach miała prowadzić pogłębiona praca ideowa, którąby wychowała liczne zastępy bojowników o nową Polskę?

A więc — krótko i węzłowato: bicie Żydów na uniwersytetach leży w interesie Żydów, którzy niewątpliwie zajścia te za kulisami aranżują. Takimi łajdackimi bzdurami karmią swych czytelników moralni sprawcy ekscesów. Ohyda!

Madryt nie myśli o kapitulacji

Paryż, 30. 10. „Oeuvre" donosi, iż otrzymał następujący telegram od 10 wybitniejszych korespondentów prasy zagranicznej w Madrycie: „Jako naoczni świadkowie, uważamy za swój obowiązek zawodowy zaprotestować energicznie przeciwko fałszywym wiadomościom o sytuacji w Madrycie, rozsiewanym przez niektóre organy wielkiej prasy informacyjnej. Dyscyplina milicji i postawa moralna ludności cywilnej nie są bynajmniej zachwiane. Mężczyźni i kobiety zdecydowani są bronić Madrytu na froncie i na tyłach. Manifestacje kobiet miały istotnie miejsce, ale nie pod hasłem „poddania się", lecz „wszyscy mężczyźni na front". Wiadomości sprzeczne z tymi są niegodne dziennikarstwa, ponieważ przeczą prawdzie. Następują podpisy: William Forrest, John Stubes, Walker Nancy, Cunnard Frank, Fit Cairn, Hugh Hater, Andreas Violis, Louis Fischer, Ludwig Renn, Georges Soria.

Poprawa sytuacji wojsk rządowych

Barcelona, 30. 10. PAT. Na posiedzeniu Generalitad radca do spraw obrony Sandino podał do wiadomości, że milicja atakuje na całym froncie aragońskim, osiągając poważne sukcesy. Sytuacja znacznie się poprawiła. Na odcinku Caspe nieprzyjaciel jest zdemoralizowany. W dniu wczorajszym powstańcy ostrzeliwali z armat pozycje rządowe, lecz bez wyniku. Oddziały rządowe podjąwszy kontratak, zajęły miejscowości Pompinos, Pampillos i północną część miejscowości Vequida. Na południe od Huesca wojska rządowe prowadzą ofensywę i zdołały już zająć schronisko dla umysłowo chorych, rzeźnie i inne gmachy, ufortyfikowane przez powstańców, którzy uciekli do Huesca.

Okrucieństwa powstańców

Londyn, 30. 10. PAT. Reuter donosi: Ambasada hiszpańska w Londynie ogłasza dokument, opracowany przez wydział prawny uniwersytetu w Madrycie na temat okrucieństw, popełnionych przez powstańców w prowincjach okupowanych. W dokumencie tym mówi się, że we wszystkich zajętych miastach powstańcy rozstrzelali systematycznie robotników, posiadających legitymacje związków zawodowych. W Sewilli rozstrzelano przeszło 9000 robotników rolnych — włościan. W El-Carpio pod Kordobą zmuszono 200 robotników do wykopania głębokiego rowu, po czym nad tym rowem rozstrzelano ich rodziny i ich samych. W dokumencie tym przytoczono także fakty znęcania się nad kobietami.

Poselstwo hiszpańskie w Warszawie -- za rządem powstańczym

Warszawa, 30. 10. (Sin.) W kołach dyplomatycznych dużą sensację wywołała zapowiedź podporządkowania się placówki dyplomatycznej hiszpańskiej w Warszawie juncie wojskowej w Burgos. W najbliższych dniach poselstwo hiszpańskie ma wywiesić chorągiew junty o barwach złotych.

Wojskowy zamach stanu w Iraku

Londyn, 30. 10. PAT. Reuter donosi z Kairu: Wiadomości, nadchodzące z Bagdadu, potwierdzają, że w stolicy Iraku **został dokonany wojskowy zamach stanu.**

Kair, 30. 10. PAT. Z Bagdadu donoszą: Pod groźbą spisku wojskowego **rząd Iraku ustąpił.** Na czele nowego gabinetu stanął Hikmet-Sulejman. Przewrót odbył się bez rozlewu krwi.

Liga Morska i Kolonialna do min. Becka

Warszawa. 30. 10. PAT. Dnia 29 bm. minister spraw zagr. Beck przyjął delegację Ligi Morskiej i Kolonialnej z prezesem Rady p. J. Kożuchowskim na czele.

Delegacja LMK, nawiązują do depeszy, wysłanej przez Zarząd Główny LMK min. Beckowi do Genewy, poruszyła całokształt naszych potrzeb w dziedzinie ekspansji ludnościowej i gospodarczej. Poza tym delegacja LMK przedstawiła min. Beckowi ostatnie uchwały Rady Głównej, dotyczące sprawy Gdańska.

BERNARD SINGER

MISTYKA WALUTOWA

W środę wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów. Posiedzenia i obrady ministrów nie należą do rzadkości. Od czasu wstrzymania działalności Sejmu, rządowi przypadła w udziale podwójna praca: musi nie tylko rządzić, lecz wykonywać również obowiązki ciała prawodawczego, przygotowywać dekrety, wydawać rozporządzenia, noszące charakter ustaw.

W obecnej chwili jednak wywołuje każde posiedzenie komitetu ekonomicznego specjalne zainteresowanie. Nie są to jedynie obrady nad regulacją cen zboża, eksportem jaj itp.

Nowe problemy znalazły się na porządku dziennym. Jeszcze przed kilku tygodniami miał komitet ekonomiczny zainteresować się planem agrarnym ministra Poniatowskiego. To już wystarczało, aby dyskusja przybrała ostry charakter. Albowiem nawet dzisiaj, w trakcie innych bieżących spraw, nie ustaje zaciekła kampania przeciw ministrowi rolnictwa Poniatowskiemu, którego przedstawia się niemal jako... „bolszewika".

Głowy jego domagają się konserwatyści w „Czasie" i w „Słowie", aczkolwiek jego program jest bardzo skromny. Akcji tej sekunduje również „I. K. C.", który zwalcza skromny plan parcelacji jako „wywłaszczenie" właścicieli dóbr.

Wspomniana dyskusja rozpoczęła się ponownie, aczkolwiek główna uwaga w kraju koncentruje się obecnie dokoła problemu bilansu handlowego, cen, dalszej polityki gospodarczej po wydarzeniach światowych, tj. po dewaluacji franka francuskiego i tych wszystkich walut, które poszły za jego przykładem.

Należy pamiętać, że przez długie miesiące toczyła się w Polsce dyskusja o złotym. Wszyscy stanęli na stanowisku stałości złotego, uważając jednakowoż, że właściwa próba nadejdzie w tym czasie, kiedy spodnie frank francuski.

Wyłoniło się więc zagadnienie, co uczyni rząd w fatalny dzień, kiedy frank ulegnie dewaluacji. Odpowiedź nadeszła. Rachowano na wszystkie sposoby: wszystkie plusy i minusy dla eksportu polskiego, wszystkie dobre i złe strony kalkulacji cen, i ukazało się oficjalne i energiczne oświadczenie, że o dewaluacji złotego nie może być mowy.

Ale nie tylko rachunki ekonomistów i statystyków odegrały tutaj rolę. Stałość waluty stała się niemal mistycznym talizmanem obecnego regime'u.

Jeszcze przed wielu laty, kiedy polski budżet państwowy był zagrożony wskutek wielkich wydatków, a można było uratować sytuację na drodze łagodnej inflacji — minister skarbu Matuszewski próbował raczej ratować położenie za pomocą redukcji płac, nie wyłączając również armii.

Dramatyczne sceny rozgrywały się wówczas w Belwederze, zanim doszło do redukcji płac w armii. Stałość waluty decydowała o wszystkim. Regime związał swój los z walutą, przypominając sobie, że bohaterowie przewrotu majowego doszli do władzy w chwili, kiedy za jednego dolara płacono 12 zł. i gdy stabilizowano złotego na 8.90.

Za rządów płk. Prystora, kiedy marka niemiecka się zachwiała, odbyły się poufne obrady w Belwederze. Dyskusja zakończyła się rzuceniem potrójnego hasła: Stałości regimu, stałości rządu, stałości waluty.

Premier Prystor oświadczył nawet później, że Polska nie chce być pierwszą, ale nie zamierza również być ostatnią w polityce dewaluacyjnej. Ale przed kilku tygodniami nadszedł decydujący moment, a Polska pozostała na uboczu. Stało się to nie tylko dlatego, że rząd nie posiada pełnomocnictw w tej sprawie i że dewaluację mógłby uchwalić tylko Sejm. Prócz istotnych motywów odegrała rolę „mistyka walutowa". A obecnie szereg ekonomistów oświadcza, że dalsze próby szukania szczęścia na drodze francuskiej, są już spóźnione, ponieważ w przeciągu ostatnich kilku tygodni nastąpiła w Polsce zwyżka cen w różnych dziedzinach. Każdy eksperyment musiałby wywołać nową falę drożyzny właśnie w tej chwili, kiedy wedle planu p. wicepremiera winno nastąpić rozszerzenie akcji budowlanej, szerszy plan inwestycyj wedle ustalonych cen.

Zwyżka cen wywołała istotnie podobne objawy jak proces dewaluacyjny i dlatego bez przerwy odbywają się obrady ministrów, w jaki sposób wstrzymać ów proces, który nastąpił częściowo wskutek ograniczeń walutowych oraz wskutek podrożenia surowców zagranicznych, częściowo jednak zupełnie bez uzasadnienia.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że nie można powtarzać akcji ministra handlu i przemysłu, generała Góreckiego, który wydał rozkaz w sprawie zniżki cen do stycznia 1936, wszyscy rozumieją, że nawet wizytacja hal i targowisk nie może wstrzymać pewnych procesów gospodarczych.

Zwyciężył minister handlu Antoni Roman, który lubi gruntownie studiować każde zagadnienie. Utworzono komisję do spraw cennikowych, podobnie jak powstała komisja do spraw bilansu handlowego.

Jest już rzeczą jasną, że import, który wynosi przeciętnie 80 do 92 milionów miesięcznie, zostanie radykalnie ograniczony, że dalsze zwycięstwa odniesie generał Żeligowski, a wileński len otrzyma w większej mierze prawo obywatelstwa w kraju.

Albowiem bilans handlowy nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Przy sztywności waluty trudno zwiększyć eksport (nawet na drodze dumpingu) i deficyt zwiększa się. W sierpniu wynosił tylko 1 milion, a we wrześniu już 8 milionów.

Nowa komisja będzie więc musiała wprowadzić dalsze ograniczenia importu, zwłaszcza, że jest już rzeczą jasną, iż komitet gospodarczy odrzuca wszystkie projekty inflacji i dewaluacji, aczkolwiek „Czas" błaga o litość, i jeszcze w czwartek projektował, by „uelastycznić złotego polskiego".

Wszystkie te zagadnienia posiadają dla rządu wielkie znaczenie w związku z pracami inwestycyjnymi, zwłaszcza, że wszystkie przyrze-

Ignacy Daszyński
W 70-lecie urodzin

Słyszałem go po raz pierwszy we Lwowie. Było to w roku , kiedy Lwów demokratyczny wysunął do sejmu kandydaturę Bojki, tego samego Bojki, na którego imieniny policja musiała teraz ściągać wójtów i sołtysów. Wtenczas Bojko był bożyszczem Lwowa. Na zgromadzeniu przemawiali Stapiński i Daszyński. Stapiński użył owego historycznego już zwrotu, że pokój w Polsce zapanuje tylko wtenczas, gdy bruki miast wybrukuje się czaszkami szlachty i magnatów. Było to wyrażenie śmiałe i mocne, za mocne jednak i za „efektowne", by mogło wzbudzić zaufanie. My, młodzi ludzie, którzyśmy przyszli na to zebranie, powiedzieliśmy sobie: demagog i nic więcej. Potem przemówił Daszyński. Na sali była cisza. Wszyscy wpatrzeni byli w wysmukłego mężczyznę na trybunie. Daszyński porwał nas i oczarował. Jeden ze znajomych zwrócił mi uwagę na jakiegoś młodego człowieka, stojącego w kącie, nie odrywającego oczu od Daszyńskiego. Szepnął mi do ucha ów znajomy, że to znany aktor, który miał zagrać Antoniusza w dramacie szekspirowskim. Na Daszyńskim studiował więc swą rolę trybuna ludowego. Doprawdy wspaniała szkoła... Gdy Daszyński zakończył swe przemówienie słowami: „Szubienica, na której zawiśli Montwiłł i Okrzeja, zazieleni się kiedyś zielenią wolności, zazieleni się jeszcze w czasach naszych" — cała sala zahypnotyzowana wybuchła jak gdyby chóralnym okrzykiem entuzjazmu. Większość płakała, a byli też tacy, którzy padali sobie w objęcia. Takie wrażenie mógł tylko wywrzeć mówca z Bożej łaski.

* * *

Po tym przychodziłem zawsze na posiedzenia parlamentu austriackiego, ilekroć przemawiał Daszyński. Parlament austriacki miał wówczas mówców wspaniałych. Jeden z nich poseł Lecher (czy Lechner) zasłynął potem, wygłaszając w parlamencie mowę opozycyjną trwającą godzin dwanaście, a przez cały czas mówił rzeczowo i dowcipnie, nie okazując żadnego zmęczenia. Sama partia socjalistyczna dysponowała świetnymi oratorami. Sam wódz partii Wiktor Adler nie był krasomówcą, nawet nieco się jąkał, ale w każdej swej mowie miał tyle esprit i tyle dowcipnej złośliwości, że słuchać go było można z prawdziwą satysfakcją całymi godzinami. Engelbert Pernerstorfer z długą brodą apostoła wygłaszał przemówienia pełne porywającego patosu, wesołym dzieckiem wiedeńskim, wywołującym swymi kawałami wciąż salwy śmiechu był Franz Schumeier, z którym rywalizował soczystością tonu Bielohlawek, enfant terrible partii chrześcijańsko-społecznej. Wielki trybun ludowy tej partii dr Karol Leuger już nie żył, ale dyskusje jego następców z posłami socjalistycznymi, którzy wówczas byli jeszcze małą alo dobraną garstką, były prawdziwym turniejem krasomówstwa, operującego dosadną i rzeczową krytyką, okraszaną pysznymi nieraz dowcipami. Galerie były jednak przepełnione, gdy Daszyński przemawiał. Mówił dobrą niemczyzną, aczkolwiek nieraz używał fałszywych rodzajników. Mówił akcentem polskim, ale to właśnie dodawało jeszcze uroku tym fascynującym erupcjom oskarżycielskim polskiego trybuna ludowego. Konserwa galicyjska, nadająca ton wiedeńskiemu „Kołu Polskiemu" dumną była ze swego syna wyrodnego, bo za szlachcica uważała Daszyńskiego. Po każdym przemówieniu Daszyńskiego stary wyga polityczny hrabia Wojciech Dzieduszycki krążył po kuluarach parlamentu i sypał dowcipami, ale podczas przemówienia wpatrywał się w Daszyńskiego z pewnego rodzaju uwielbieniem. Artystyczna jego natura inaczej reagowała na płomienne filipiki polskiego trybuna ludowego, niż tępa i pozbawiona fantazji mentalność Abrahamowicza, ówczesnego ministra dla Galicji lub prezesa Koła, który z kamienną i pełną nienawiści twarzą siedział na swym fotelu jak ofiara gwałtownego aktu oskarżenia.

* * *

Gdy po upadku Badeniego, który jako premier cieszył się specjalnym zaufaniem cesarza Franciszka Józefa I., lud wiedeński wyszedł na ulicę i demonstrował przed parlamentem w karnych i zwartych szeregach, padały wciąż okrzyki: Niech żyje Daszyński! Daszyński był we Wiedniu tak lubiany jak rodzimi przywódcy partyjni.

Byłem świadkiem takiej potężnej manifestacji robotników wiedeńskich jesienią roku 1905. Echa rewolucji rosyjskiej dotarły do Wiednia i zmobi-

czenia francuskie nie spełniają się tak rychło; delegacja polskich przemysłowców, znajdująca się we Francji, nie załatwiła jeszcze żadnych konkretnych spraw i prócz redyskonta dla Banku Polskiego nie ma śladu gotówki.

Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą. że akcja pomocy zimowej p. wicepremiera będzie prowadzona tymczasem bez pomocy zagranicznej, że znajdujemy się w przeddzień nowych ograniczeń importowych, że do obowiązku „cenników" dołączył się ciężki obowiązek w formie opodatkowania na rzecz pomocy zimowej, które obejmuje podatek dochodowy i komorne. Rozumie się, że będzie to miało również wielkie znaczenie dla regulacji cen w kraju i będzie musiało zostać włączone do kalkulacji.

Wicepremier jest jednak pełen ufności. Wiczy w dalszy rozwój produkcji, wskazując na ostatnie tygodnie lepszej koniunktury i spodziewa się odnieść zwycięstwo, nie zważając na zamaskowaną akcję konserwatystów, na intrygi różnych instytucyj na Wiejskiej. Wicepremier ma szczęście. Ożywienie już nastąpiło. Czy jednak nowe ograniczenia nie doprowadzą do nowych komplikacyj?

Rada ministrów uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1937/38

Utrzymanie równowagi budżetowej i realny preliminarz wydatków i dochodów. — Nowe dekrety Prezydenta R. P.

Warszawa. 30. 10. PAT. Dnia 30 października br. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady ministrów.

Na posiedzeniu tym Rada ministrów

uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1937/38 wraz z projektem ustawy skarbowej na ten okres.

Preliminarz ten jest wyrazem niezłomnej woli rządu utrzymania nadal równowagi budżetowej przy realnym preliminowaniu zarówno wydatków, jak i dochodów.

Preliminarz budżetowy 1937/38 zamyka się w dochodach i wydatkach kwotą 2,293 milionów zł z drobną nadwyżką dochodów nad wydatkami.

Budżet na r. 1936/37 ustala, jak wiadomo, wydatki i dochody w kwocie 2,221 milionów zł — nowy preliminarz jest zatem wyższy o kwotę 72 milionów zł, czyli o 3,2 proc.

Wzrost ten spowodowany został koniecznością podwyższenia obsługi długów z lat ubiegłych, a nadto koniecznością pokrycia zobowiązań skarbu państwa, wynikających z ukończonej akcji oddłużenia rolnictwa. Z tych tylko powodów wzrosły wydatki o kwotę okrągło 34 miliony zł.

Z budżetów poszczególnych ministerstw, zwiększono przede wszystkim budżet minist. WR i OP o 7 1/2 milionów zł, t komunikacji o 6 1/2 milionów zł — na spłaty zobowiązań z tytułu inwestycyj wodnych.

Pozostałe ministerstwa zostały bądź obniżone, wzgl. utrzymane na poziomie budżetu 1936/37, bądź wreszcie w celu urealnienia wydatków nieznacznie podwyższone.

Zwiększenie kwoty dochodów o 72 miliony zł zostało osiągnięte przez zwiększenie nie których wpływów, zgodnie z wynikami wykonania budżetu bieżącego przy równoczesnym obniżeniu, względnie skreśleniu tych dochodów administracji i wpłat niektórych przedsiębiorstw, które w r. 1937/38 nie mogą być przewidywane w wysokości ustalonej na r. 1936/37.

Nadto Rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie niektórych przepisów o państwowym podatku gruntowym, który upraszcza i ujednolica obowiązujące przepisy, nie zmieniając ani systemów opodatkowania istniejących w poszczególnych dzielnicach, ani wysokości obciążeń gruntów.

Z kolei rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 o państwowym podatku od uboju. Dekret ten ze względu na specjalną sytuację ziem wschodnich wprowadza nową, obniżoną do połowy obecnie obowiązującej stawkę państwowego podatku od uboju na obszarze województwa nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego oraz niektórych powiatów województwa białostockiego.

Po za tym rada ministrów przyjęła m. i. projekty następujących dekretów Prezydenta R. P.:

Prawo karne skarbowe, o polskim instytucie rozrachunkowym, o ulgach w spłacie niektórych zobowiązań gmin wiejskich, o sfinalizowaniu robót, związanych z obwałowaniem Wisły na odcinku Oświęcim—Sandomierz, oraz o upoważnieniu ministra przemysłu i handlu do regulowania połowów ryb morskich i ich przewozu.

Przedłużenie linii Maginota

Paryż, 30. 10. PAT. Deputowany Paweł Plichon, reprezentujący w izbie jeden z departamentów północnych, wystosował na ręce przewodniczącego komisji wojskowej izby deputowanych p. Guy la Chambre list, w którym za jego pośrednictwem zwraca się do ministra obrony narodowej p. Daladier, z prośbą, aby tenże zechciał na najbliższym posiedzeniu komisji wojskowej, a więc w dn. 4 listopada ujawnić zamiary rządu co do przedłużenia linii fortyfikacyjnej Maginota ku północy wzdłuż granicy francusko-belgijskiej aż do Dunkierki.

W kołach politycznych sądzą, że obecna podróż ministra obrony narodowej Daladier w towarzystwie gen. Gamelin wzdłuż granicy francusko-belgijskiej jest oznaką, że sprawa przedłużenia linii Maginota na północ jest już obecnie przedmiotem rozważań rządu.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 30. 10. M. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w ziemniakach i mące oraz oczekiwane kupno żyta. Pszenica, żyto podrożało, poza tym sytuacja bez zmian, tendencja lekko zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Płacono: pszenica jednolita czerwona 24.25 — 24.75, zbiorowa 23.25 — 23.50, jednolita biała 23.25 — 24.50, żyto Stand. I. 17.25 — 17.50, Stand. II. 17 — 17.25, ziemniaki 3.50 — 4.

lizowały umysły. Na jednym z takich zgromadzeń przemówił Daszyński. Tysiączne tłumy stały ciche wsłuchane w mówcę, który nie był już trybunem, lecz jakimś apostołem, zwiastującym mowom dobrą nowinę. Taką ciszę wytworzyć mógł tylko mówca z Bożej łaski.

* * *

A jednak wyrządziłoby się krzywdę Daszyńskiemu, gdyby w 70-lecie jego urodzin nazywano go tylko trybunem ludowym. Pochodzi z Małopolski wschodniej, ojciec jego był urzędnikiem, ale musiała w domu panować dziwna atmosfera, skoro starszy jego brat Feliks, który umarł w młodzieńczym wieku na suchoty, był za granicą jednym z pierwszych pionierów socjalizmu polskiego, walczącego o niepodległość Polski. Ta walka o niepodległość Polski nie była dla Daszyńskiego tylko frazesem wiecowym, lecz stanowiła niejako drugą stronę medalu, na którym płomiennymi zgłoskami wyciśnięta była wiara w socjalizm. Poprzez niepodległość Polski do socjalizmu — oto dewiza, której Daszyński poświęcił całe swoje życie. Nie mógł zrozumieć socjalistów, którzy fatygowali materializm dziejowy, by nim obalić odwieczne pretensje Polski do niepodległości. Nie był marksistą w typowym znaczeniu tego słowa, bo jego marksizm przepojony był wiarą, która stanowi podwalinę wszelkiej polityki. Nie cogito ergo sum, lecz credo ergo sum — mógł o sobie powiedzieć Daszyński. Gdy na jednym z kongresów międzynarodowych Róża Luksemburg cytowała Marksa, by tymi cytatami walić jak gdyby obuchem w polski socjalizm niepodległościowy, Daszyński zawołał: „Pluję na taki materjalizm dziejowy, który świniopasom serbskim pozwala na niepodległość, odmawia zaś prawa do niepodległości dwudziestokilkumilionowemu narodowi polskiemu. Jest to być może legenda, może Daszyński wcale tych słów nie użył, ale właśnie taka legenda najbardziej nam tłumaczy drogę życiową Ignacego Daszyńskiego.

* * *

Spotkał na tej drodze Józefa Piłsudskiego. Wyczuł jego wielkość i tej wielkości postawił pomnik w swym dziełku p. t. „Wielki człowiek w Polsce". Obaj (tj. Piłsudski i Daszyński) byli naprzód patriotami polskimi, ale ten patriotyzm zaprowadził ich do socjalizmu, bo tylko polska klasa robotnicza umiała walczyć o niepodległość, gdy burżuazja polska wszystkich odcieni, burżuazja trójzaborowa ubierała się tylko od święta w czamary i kontusze, ale w życiu codziennym była ugodowa. Dla obu rok 1914 był tym rokiem, o którym śniła ich tęsknota. Wtenczas Daszyński przestaje być trybunem ludowym a staje się mężem stanu, wstępując do Koła Polskiego i deklarując swoją lojalność wobec Austrii. W tej lojalności zawartą była „reservatio mentalis", bo naprzód należało wypędzić Moskali z Polski, złamać potęgę caratu, by potem pokazać kły zaborcy austriackiemu i niemieckiemu.

* * *

Pozostawmy spór przebrzmiały już o orientacje, pozostawmy też na uboczu bardziej świeżej daty spór historyczny Daszyńskiego, marszałka sejmu z pierwszym marszałkiem Polski odrodzonej. Pamiętamy historyczny ów dzień, kiedy to Daszyński nie chciał otworzyć posiedzenia sejmu, ponieważ w westybulu sejmowym zjawili się oficerowie. Zajście to opisał szczegółowo obecny premier gen. Składkowski w swych „Strzępach meldunków".

* * *

Nie piszę dytyrambów, dlatego niech mi wolno będzie przypomnieć uczucie głębokiej krzywdy, jaką społeczeństwu żydowskiemu wyrządził Daszyński w roku Jabłonny. Daszyński był płomiennym patriotą polskim, a od patrioty polskiego domagać się można uznania prawa do życia narodów, zamieszkujących Polskę. Tego zrozumienia nie okazał Daszyński, gdy proletariat żydowski odseparował się od proletariatu polskiego, tworząc w Galicji tzw. Z. P. S. Może jednak winę ponoszą raczej czerwoni asymilanci żydowscy, którzy głosami żydowskimi dostawali się do parlamentu, a później do sejmu, a którzy dalecy byli zmagania się społeczeństwa żydowskiego o takie równouprawnienie, któreby było równocześnie zadośćuczynieniem ich dążeniom narodowym. Czerwona asymilacja nie jest lepsza ani gorsza od asymilacji białej czy też innokolorowej...

* * *

A jednak, gdy teraz Ignacy Daszyński obchodzi swoje 70-lecie zjawiamy się i my w chórze gratulantów. Składamy skromny bukiecik naszych życzeń człowiekowi, który przez całe swe życie protestował przeciwko krzywdzie, walczył w obronie uciśnionych, piętnował wyzysk i w dużej mierze przyczynił się do zmartwychwstania Polski. Zmieniły się teraz warunki, zmieniły się też i formy walki o wolność człowieka, zawsze jednak pamiętać o tym będziemy, że jednym z najodważniejszych chorążych w tej walce był Ignacy Daszyński.

M. Kanfer.

J. HESSEL

Ramath Rachel — „beniaminek“ kibuców

Reportaż palestyński „Nowego Dziennika“

JEROZOLIMA, w październiku.

Wiadomo, że życie w kibucu jest ciężkie i pełne trudów. Abstrahując od faktów natury psychologicznej, jak przymus współżycia pewnej garstki osób na oznaczonym skrawku ziemi, chociażby ten przymus wypływał początkowo z własnej, nieprzymuszonej woli, jak izolacja od zewnętrznego świata itp., — przyznać się musi, że nie rzadko kibuce z trudem pokrywają swe zapotrzebowanie, często znajdują się w opłakanym położeniu, a jeszcze częściej nie znajdują w takich wypadkach doraźnej pomocy czzewnątrz. I dlatego niesłusznym jest twierdzenie, że kibuc to często azyl dla życiowych tchórzów, dla ludzi o miernej energii, niedołęgów, którzy boją się stanąć w pojedynkę do walki z twardym życiem palestyńskim. Nie! To jest niemożliwe i nie do pomyślenia! W kibucu takie jednostki załamałyby się szybciej, niż w każdej innej sytuacji życiowej, uciekłyby po pierwszych dniach pobytu, nawet, gdyby zaistniała pewność, że nie dadzą sobie rady w przyszłości. Nie! Kibuc, to nie miejsce dla niedołężnych, to wytwór i domena ludzi ze stali, to miejsce, gdzie — zrzuciwszy golusową powłokę — rodzi się nowy, palestyński Żyd, to kuźnia, gdzie wykuwa się jasna, świetlana przyszłość dla naszego narodu, to wreszcie warsztat, gdzie formują się fundamenty przyszłych osiedli palestyńskich i miast, będących miernikiem siły i przewagi, wykładnikiem naszej energii. Dlatego ludzie tego pokroju, co Pruszyński, Strug, a ostatnio senatorzy amerykańscy, poświęcają mało miejsca opisom Karmelu haifskiego, Rechawii jerozolimsk., czy corsu tel-awiwskiemu, owej błyskotliwej stronie życia palestyńskiego, zatrzymują się natomiast i rozwodzą szeroko nad życiem kibucowym, przeczuwając, że tu się właśnie wykuwa przyszły los Erec, tu mieści się czuły sejsmograf i puls organizmu palestyńskiego, tu zapadają wyroki w kwestii naszego „być albo nie być“.

Jeśli — chcąc dać obraz rozwoju kibucu i przedstawić życie w nim — wybrałem **Ramath Rachel**, to uczyniłem to tylko dlatego, by móc na tym dobitnym przykładzie wykazać, czego dokonać może żelazna wola chaluca, by dać obraz zmagania się tej dzielnej garstki kibuców, którzy tylko energią i silną wolą potrafili stworzyć nowe osiedle i utrzymać je dotychczas, mimo nieludzkich zmagań, mimo niepowodzeń i wrogiego nastawienia sąsiadów. Jeśli kiedykolwiek jakieś osiedle w Erec zasługiwało na specjalną wzmiankę i opis, to jest nim kibuc w Ramath Rachel w pierwszym rzędzie.

Historia powstania Ramath Rachel sięga daleko wstecz. Kiedy pół roku po bohaterskiej śmierci Trumpeldora stworzono w Tel Chaj grupę robotniczą, t. zw. „Gdud Awodah“ im. J. Trumpeldora, część tej grupy udała się do Jerozolimy, by nareszcie objąć w swe ręce żydowski rynek pracy, na którym panowały dotąd niepodzielnie wrogie nam elementy. Robotnicy z Tel Chaj, kamieniarze-specjaliści z Migdal, murarze z Karkur — oto początek tej grupy, której udało się rychło uzyskać kilka budów, prowadzonych na własną rękę. Następnie obejmują budowę kwiszu w Beth Hakerem, zwącego się jeszcze dotąd „kwisz hechaluc“, kwiszu w Kirjat Anawim, budowę szpitala „Hadassy“ i in. Równocześnie cudem jakimś udało się „gdudowi“ wejść w posiadanie kamieniołomów w Giwath Szaul, skąd idą wkrótce potężne bloki i kolumny na budowę i upiększenie cmentarza wojskowego w Beer Szewa, a przede wszystkim ciosa się tu kamienie na budowę domów w Jerozolimie i okolicy. Cały rynek pracy w Jerozolimie należy wkrótce do „gdudu“ i jest od niego zależny. A wtedy począł „gdud“ myśleć o sobie. Towarzysze szukają możności wspólnego zamieszkania, co miałoby ich bardziej złączyć i zespolić w jedną rodzinę, ale do tego potrzebną im była ziemia, której nie posiadali. Rozpoczynają się więc starania, które po pewnym czasie odnoszą pożądany rezultat. W 1925 roku udaje się jeden z założycieli „gdudu“, Jehuda Kopilewicz, do Wiednia na konferencję dyrektorium K. K. L., tam uzyskuje aprobatę dla swej myśli, w roku 1926. K. K. L. rozpoczyna pertraktacje z klasztorem greckim w sprawie zakupna kompleksu gruntów na wzniesieniu, oddalonym o 6 km. od Jerozolimy i zanim podpisany zostaje formalny kontrakt, członkowie „gdudu“ obejmują grunta te w posiadanie.

Piękna to była chwila, gdy na wysokości 813 m. nad poziomem morza stanął na ziemiach obecnego Ramath Rachel pierwszy drewniany „crif“. Ile radości z odniesionego sukcesu, ile otuchy i wiary w przyszłość łączył w sobie ten uroczysty moment!... Wnet wybudowano dalsze baraki, silny orkan zimowy zniósł je prawie doszczętnie, wybudowano więc nowe i te się już ostały.

Nazwę temu nowemu osiedlu nadał Usyszkin. „Ramath Rachel“ było też odpowiednią nazwą dla tego nowego osiedla, leżącego niedaleko słynnego „Kewer Rachel“ i dlatego też przyjęto ją, mimo, że początkowo członkowie kibucu nosili się z zamiarem nazwania go „Cur Jehuda“. Rozpoczyna się powolny, ale stały rozwój kibucu, mimo ciężkich czasów kryzysowych 1926 roku i mimo silnego zastoju w budownictwie. Członkowie kibucu wyspecjalizowali się w konstrukcjach żelazo - betonowych, byli jedynymi na rynku i to ich ratuje w tym kryzysowym okresie. Zarówno klasztor franciski, jakoteż misja angielska powierzają im wykonanie ważnych prac, zatrudnia ich rząd, a nawet sam Mufti jerozolimski zleca im budowę kilku kamienic w „starym mieście“.

Tragiczny rok 1929-ty odczuwa Ramath Rachel najdotkliwiej. Fanatyzm i zawiść nacjonalistów arabskich, zrodzona na tle konkurencyjnym, przechodzą jak burza nad tym drobnym osiedlem. W Ramath Rachel nie zostaje kamień na kamieniu; bydło zostaje wyrżnięte, pola i mały pardes zupełnie zniszczone — towarzysze idą w rozsypkę. Ale — jak w wielu innych podobnych wypadkach w Erec — silna wola i ukochanie idei zwyciężyły największe zapory, dokonały cudów, o jakich nikomu się nie śniło. Minęło zaledwie kilka miesięcy od owego wandalskiego napadu arabskich terrorystów, gdy z piątą „aliją“ przybyli z Polski chalucowie i wraz z dawnymi „gdudowcami“ postanowili odbudować zniszczone osiedle. Keren Hajesod przyszedł im z pomocą materialną, i zanim przebrzmiały ostatnie echa owych tragicznych dni, na wzgórzu Ramath Rachel stanął [illegible]wszy murowany, centralny gmach kibucu, a później poszło już wszystko inne w przyspieszonym tempie. Ramatah Rachel nie znikł z powierzchni, został odratowany, odbu-

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

8)

Ulrichs serdecznie odpowiedział: — Jesteście wszyscy dla mnie bardzo mili — na prawdę bardzo mili — a ja przyrzekam wam, że się starać będę, bym się zanadto nie kompromitował. Herzfeld uśmiechnęła się do niego znacząco. — Chyba pan wie, dodała cicho, — że politycznie jak najdalej z panem sympatyzujemy. — Człowiek, za którego we Frankfurcie wyszła za mąż i którego nazwisko miała, był komunistą. Był od niej znacznie młodszy i porzucił ją. Obecnie pracował w Moskwie jako reżyser filmowy.

— Sympatyzujemy z panem w bardzo dużej mierze — podkreślił Kroge z palcem wskazującym podniesionym do góry. — Nie we wszystkim jednak, nie na całej linii. Moskwa nie ziściła wszystkich naszych marzeń. Czy marzenia, postulaty, nadzieje elity duchowej mogą się ziścić pod dyktaturą?“

Ulrichs odpowiedział poważnie, przy czym jego wąskie oczy stały się jeszcze węższe i przybrały wyraz prawie groźny: — Nietylko elita duchowa, alboteż ci, którzy się za elitę uważają, mają swoje nadzieje i postulaty. O wiele konieczniejsze są postulaty proletariatu, a te w obecnych warunkach ziścić się mogą tylko zapomocą dyktatury. — Słowa te wywołały na twarzy dyrektora Schmitza przerażenie. Ulrichs, by nadać rozmowie ton lżejszy, mówił dalej z uśmiechem: — Zresztą na wczorajszym zebraniu omal nic reprezentował naszego Teatru Artystycznego jeden z najwybitniejszych członków naszego zespołu. Hendrik chciał właśnie wystąpić — w ostatniej minucie nie mógł tego niestety uczynić.

— Höfgen zawsze w ostatniej minucie będzie przeszkodzony, jeśli chodzić będzie o sprawy, które mogą być szkodliwe dla jego kariery. Kroge pogardliwie skrzywił usta, wypowiadając te słowa. Hedda von Herzfeld popatrzyła na niego błagalnie i zatroskana. Gdy jednak Otto Ulrichs zareagował z przekonaniem: — Hendrik należy do nas — uśmiechnęła się uspokojona. — Hendrik jest naszym człowiekiem, powtórzył Ulrichs. — Zademonstruje to czynem. Czynem tym będzie Teatr Rewolucyjny. Otwarcie ma nastąpić w tym miesiącu.

— Otwarcie jeszcze nie nastąpiło — Kroge roześmiał się złośliwie, — na razie jest tylko papier listowy z pięknym napisem „Teatr Rewolucyjny“. Przyjmijmy jednak, że otwarcie nastąpi: czy pan na prawdę wierzy, że Höfgen będzie miał odwagę wystąpić ze sztuką szczerze rewolucyjną?

Dość gwałtownie odpowiedział Ulrichs: — Na prawdę w to wierzę! Zresztą sztuka jest już wybrana, a można ją nazwać rewolucyjną.

Kroge zamknął rozmowę na ten temat z miną zmęczonego i pogardliwego powątpiewania: — Zobaczymy. — Hedda von Herzfeld, która zauważyła, że Ulrichs z gniewu aż stał się czerwony, uznała ze stosowne skierować rozmowę na inne tory.

— Jakże rozumieć to fantastyczne wyrażenie tego Miklasa? A więc prawdą jest, że ten chłopak jest antysemitą i zadaje się z narodowymi socjalistami? — Przy słowach „narodowymi socjalistami“ twarz jej skrzywiła się ze wstrętu, jak gdyby musiała dotknąć zdechłego szczura. Schmitz roześmiał się pogardliwie, pod czas gdy Kroge powiedział. — Takiego właśnie teraz potrzebujemy! — Ulrichs przekonał się, że Miklas nie przysłuchuje się ich rozmowie, po czym dodał głosem przytłumionym:

— Hans jest w gruncie rzeczy dobrym chłopcem — wiem o tym, bo często z nim rozmawiam. Powinno mu się okazać dużo troskliwości, oraz pobłażliwości, wtenczas można go, być może, jeszcze pozyskać dla dobrej sprawy. Nie wierzę, że jest całkiem dla nas stracony. Jego buntowniczość, jego niezadowolenie fałszywie wyładowały — rozumiecie państwo, co myślę? Pani Hedda kwinęła potakująco głową; Ulrichs szeptał dalej: — W tak młodej głowie wszystko wiruje, panuje chaos — a takich Miklasów mamy teraz miliony. Istnieje u nich przede wszystkim nienawiść, a to jest rzeczą dobrą, bo skierowana jest ku obecnemu systemowi. Ale po tym taki chłopak ma pecha, dostaje się w ręce uwodzicieli, a ci korumpują jego namięt

dowany, odżył, dokumentując dobitnie hart du cha palestyńskiego chaluca.

Ramath Rachel jest pod względem obszaru jednym z najmniejszych kibuców w Erec. Na obszarze 90-ciu dunamów, z których trzecia część pokryta zabudowaniami, żyje 256 osób i... daje sobie radę! Jeśli zważy się, że inne kibuce mają setki dunamów do dyspozycji, że n. p. farma dziewcząt obok Afuleh ma 500 dunamów, zrozumie się, jak intenzywnie musi się uprawiać ten nieurodzajny z natury grunt w Ramath Rachel, by bodaj w najniezbędniejszej części pokryć zapotrzebowanie kibucu. Wie o tem jiszuw — zwłaszcza jerozolimski — i dlatego Ramath Rachel, ten „benjaminek“ kibuców, otacza się specjalną opieką, a przede wszystkim stara się im przyjść z pomocą przez angażowanie członków kibucu do pracy w mieście.

Kibuc — w ramach swej możliwości — stara się o jaknajwiększe wygody dla swych członków. Wszyscy otrzymują należyty wikt, ubiór, dzieci uczęszczają do miejscowej szkoły, udziela się również kibucowcom zapomóg dla rodziców, przebywających w golusie, dla rodziców zaś, mieszkających w Ramath Rachel urządzono ładny i wygodny „baith meszutaf“, nie zapominając też o bożnicy, do której często zaglądają też młodzi, by uzupełnić brakujący niekiedy „minjan“...

Troską kibucu jest — jak za jego początków — brak ziemi. Już obecnie sadzi się na dunamie ziemi ponad 100 drzew zamiast 50-ciu. Od nabycia nowych gruntów uzależnione jest przyjęcie nowych członków, co jest kwestją bardzo ważną i dlatego czynione są ze strony KKL. wszelkie możliwe w tym kierunku starania.

...Z podziwem patrzymy na to dzieło kibucowców. Wprost wierzyć się nie chce, że tak skromnymi środkami i tylko o własnych siłach można dokonać tak olbrzymiego dzieła, a zarazem ostać się tylu zmaganiom i przeciwieństwom losu. Tu, w Ramath Rachel, przekroczono — zdaje się — granice ludzkiej możliwości! W najcięższych i najgroźniejszych czasach stworzono tu więcej prawie, niż w innych kibucach, dysponujących większymi środkami materialnymi i pokaźniejszym zasobem ziemi. Ale nic dziwnego: kolebką myśli zbudowania tego kibucu był przecież bohaterski Tel Chaj i dlatego też zrozumiały i logiczny jest fakt, że w palestyńskich czytankach dla dzieci wśród opisów bohaterskich i podziwu godnych wyczynów — poczesne miejsce zajmują „giborim“ z Ramath Rachel. To im się słusznie należy.

ną nienawiść. Opowiadają, że wszystkiemu winni są Żydzi i traktat wersalski, a chłopak wierzy w te bzdury i zapomina, kto właściwie ponosi winę, tu i wszędzie. Na tym polega właśnie ów sławny manewr odwracający uwagę, a udaje się to z tymi rozwichrzonymi młodzieńcami, którzy niczego nie wiedzą i nie umieją myśleć należycie. Kończy się to w ten sposób, że taki pechowiec staje się socjalistą narodowym.

Wszyscy czworo spojrzeli w stronę Hansa Miklasa który usiadł przy małym stole w najdalszym kąciku sali obok grubej starej suflerki pani Efeu, obok Willi Böcka, małego człowieczka z garderoby i obok portiera pana Knurra. O panu Knurze mówiono, że ukrywa pod klapą marynarki hakenkreuz i że jego mieszkanie pry watne pełne jest portretów narodowo - socjalistycznego „wodza“, których nie miał odwagi wywiesić w swej loży portierskiej. Pan Knurr prowadził gwałtowne dyskusje i spory z komunistycznymi robotnikami scenicznymi, którzy ze swej strony nie uczęszczali do H. K. lecz mieli swój własny punkt zborny w knajpie naprzeciwko — dokąd czasami zachodził też Ulrichs. Höfgen prawie nigdy nie odważył się tam zaglądać bał się, że robotnicy kpić sobie mogą z jego monokla. Z drugiej strony zwykł się uskarżać, że przykro mu zachodzić do kantyny H. K. z powodu obecności pana Knurra. „Ten przeklęty drobnomieszczanin“, mówił o nim Höfgen, „który czeka na swego wodza i Mesjasza jak dziewica na mężczyznę, który ją zapłodni! Robi mi się gorąco i zimno, ilekroć muszę przejść obok loży portiera i widzę w swej wyobraźni hakenkreuz pod klapą jego marynarki...“ (C. d. n.)

Pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach

Przed kilkoma dniami doręczała poczta w Katowicach ulotkę wydaną przez antysemicki „Szabeskurier“ w Poznaniu. Ulotka z odpowiednim obrazkiem pełna jest niecnych oszczerstw i kalumnii pod adresem Żydów. Taką to ulotkę roznosili w Katowicach listonosze. Między innymi dostała też taką ulotkę Gmina Żydowska, która jak się dowiadujemy zrobiła już z tej sprawy urzędowy użytek.

Zapytujemy Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Katowicach, czy godzi się, aby funkcjonariusze państwowi byli kolporterami ulotek szczujących jeden odłam obywateli przeciw drugiemu. Czy wiadomo o tem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach? Mamy nadzieję, że Dyrekcja wdroży odpowiednie kroki i sprawę wyjaśni.



„Bicur u-Bitachon“
umocnienie
i bezpieczeństwo
w Palestynie

Centralny Komitet Młodzieży

Jedna ręka pracuje a druga dzierży miecz
Nechemiasz IV.

Prezydent Światowej Organizacji Syjonistycznej, Prof. Ch. Weizmann nadesłał na ręce Pana L. Jaffego z okazji wielkiej akcji młodzieży żydowskiej w Polsce na rzecz „Mifal Habicaron“ następujący telegram:

Z radością i dumą dowiedziałem się, że młodzież syjonistyczna w Polsce stawiła się jak jeden mąż do dyspozycji „Mifal Habicaron“. Akcja ta stanowi w chwili obecnej główny instrument Narodu Żydowskiego dla zasilania młodzieży żydowskiej w Palestynie, która, broniąc pozycyj naszych, z samozaparciem się i w nadludzkim wysiłku walczy o ich wzmocnienie i rozszerzenie aż do całkowitego ziszczenia odwiecznej nadziei narodu.

Praca młodzieży syjonistycznej dla Mifal Habicaron otwiera nowe horyzonty dla konsolidacji młodzieży żydowskiej naokoło dzieła odbudowy naszej przyszłości, przyszłości Narodu i Jego Ziemi Ojczystej. CH. WEIZMANN.

Do naszych rodziców!

My, dzieci wasze, zwracamy się do was z apelem: Nie jest nam dane być obecnie w Erec-Izrael, gdy nasi bracia i siostry bronią heroicznie kraju naszej przyszłości. Przeto winniśmy pomóc tym, którzy walczą tam o nasze wyzwolenie, o nasze możliwości emigracyjne do Palestyny.

Dzięki ich wysiłkom i poświęceniu odetchnęliśmy swobodnie z uczuciem nadziei i dumy, opromienieni pięknem naszej idei wyzwoleńczej i dzieła odbudowy Erec.

My, dzieci wasze, przyjdziemy do Was. Zażądamy od Was, byście stanęli w szeregach tych, którzy bronią Jiszuwu i jego wywalczonych pozycyj. Zażądamy od Was, abyście walczyli o zwiększanie emigracji do Palestyny. Chodzi o walkę dla dobra naszego kraju, dla naszej Siedziby Narodowej. Jest to kwestja, która dotyczy niemal całego narodu, ale i każdego z Was z osobna, Waszych synów i córek.

Jeżeli nie chcecie, aby dzieci Wasze upadły na duchu, jeżeli nie chcecie, aby dzieci Wasze zostały oderwane od domu rodzicielskiego i narodu — musicie nam pomóc! I pomagajcie nam szczodrze i hojnie. Albowiem nie chodzi o rzecz drobnej wagi. Przez Waszą ofiarę pomagacie Jiszuwowi w jego heroicznej walce. Pomagacie Waszym dzieciom, którym dane było być w kraju i walczyć o wolność narodu i pomagacie Waszym dzieciom żyjącym w diasporze i rwącym się do nowego życia tam w Erec.

ZJEDNOCZONY KOMITET CENTRALNY MŁODZIEŻY SYJONISTYCZNEJ.

Dziś w sobotę odbędą się wielkie Mitingi Młodzieży w następujących salach:

„Merkaz Haceirim“ ul Krakowska 41, „Ceirej Mizrachi“ ul. Dietla 11, „Akiba“ ul. Krakowska 49, „Poalei Syjon“ ul. Starowiślna 89, „Haszachar“ ul. Wielopole 24.

Z przemówieniami wystąpią: Tow. Dr L. Menasche, Dr Akiba Kohane, Mgr E. Rosthal, Mgr R. Wolf Mgr A. Liebeskind, Józef Rundstein, Dow. Friedman, Reiner M., Mgr Lustig, Baruch Lieber, Mojżesz Wiener, Spritzer J., Mgr Hoffman, J. Löffelholz.

Początek wszystkich mitingów o godzinie 19 punktualnie.

* *

W przededniu akcji na rzecz „Bicur u'Bitachon“ tj. w sobotę 31 b. m. zostaną wygłoszone przemówienia w następujących bóżnicach:

Bóżnica Cypresa ul. Agnieszki — Dr Markus E.

Bóżnica Deichesa ul. Brzozowa — Dr Bulwa Dawid.

„Achawat Reiim“ ul. Szpitalna — prof. Szmulewicz M.

„Bnej Emunah“ ul. Rab. Meiselsa — Rabin M. Klieger

„Szeirit Bnej Emunah“ ul. Bocheńska — Schelnman Pinchas.



SOBOTA, 31 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Audycja dla szkół. „Orlęta“ w oprac. Utłupskiej 11.30 „Śpiewajmy piosenki“ — audycję prowadzi prof. T. Mayzner 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Muzyka (płyty) 12.40 „Trybuna młodych“ 12.50 Dziennik południowy 13.30 Muzyka rozrywkowa (płyty) 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O tym jak Kubek i Wiktor uratowali pana Longinusa od śmierci“ — Anny i Wiktora Dederków. 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy 15. 30 Muzyka (płyty) 16 Pogadanka aktualna 16.10 Wiadomości bieżące 16.15 „Fragmenty mniej znanych oper“ — koncert w wykonaniu orkiestry Adama Hermana 17 Koncert solistów wyk. z Łodzi: Maurycy Neumiller (skrzypce) Teodor Ryder (akomp.) z Warszawy Witold Myszkowski (śpiew) L. Urstein (akomp.) 17.50 „Przegląd wydawnictw“ — prof. Henryk Mościcki 18 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności“ a) Przemówienie Henryka Grubera, prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego, b) Hymn o oszczędności, c) Polska pieśń o oszczędności 18.15 Wiadomości sportowe z Warszawy 18.17 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Muzyka (płyty) 18.45 Program 18.50 Pogadanka aktualna 19 „Wesele“ Stanisława Wyspiańskiego (Akt I) w oprac. i wyk. Studium Radiowego Instytutu Reduty 20 Audycja dla Polaków za granicą 20.30 1) Nowości literackie omówi Leon Piwiński, 2) dziennik wieczorny 3) pogadanka aktualna 21 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry i solistów 22 Sergiusz Rachmaninow: Wariacje fortepianowe na tem. Corelliego, wykona Maryla Jonasówna 22.30 Koncert ork. PR. pod dyr. M. Mierzejewskiego.

Warszawa (1339.8) 6.30 p. Kraków 12.40 Skrzyka rolnicza 12.50 p. Kraków 15.15 Kapela ludowa F. Dzierżanowskiego 16 „Nasz program“ 16.10 „Życie kultur. stolicy“ 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 12.40 Skrzynka rolnicza, 12.50 p .Kraków 15.30 „Nasz program“ 15.35 Płyty 15.50 „Młode pióra“, 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 Lwowski felieton aktualny 18.50 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 12.40 „Nasz program“ 12.50 p. Kraków 15.15 Koncert reklamowy 15.35 „Życie kultur. Śląska“ 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 12.40 Płyty 12.50 p. Kraków 15.15 Koncert reklamowy 15.40 Piosenki włoskie w wyk. Schmidta (płyty) 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków, 18.20 Płyty 18.45 Chwilka artystyczna. 18.50 p. Kraków 23.30 Koncert życzeń.

Wiedeń (506.8) 15.35 Kwartet cytrzystów 18.15 Pieśni ludowe 19.15 „Zum Goldenen Kipferl“ — operetka wiedeńska R. Stolza 22.20 Recital fortepianowy.

Anglia Nat. (1500) 17.30 Soliści 18.15 Muzyka taneczna 21.15 Koncert ork. dętej 22.20 Music Hall z udz. Bebe Daniels i Ben Lyona 23.20 Koncert tria — muzyka lekka.

Bruksela (321.9) 19 Muzyka salonowa 21 „Fryderyka“, operetka Lehara.

Paryż (431.7) 15.30 Koncert dla chorych 16.50 Recital śpiewaczy 17.50 Koncert 21.30 Radiokabaret.

Mediolan (368.6) 20.45 „Dafni“ — opera Mule'a.

Rzym (420.8) 20.40 Operetka.

Leningrad (1224) 9.45 Pieśni żydowskie 15 Pieśni polskie i rosyjskie 17.07 Koncert etnograficzny 19 Muzyka sowiecka 21 Muzyka taneczna.

PODZIĘKOWANIE

JWPanu Drowi J. GRÜNHUTOWI spec. chorób kobiecych, Kraków, Jabłonowskich 3 za szczęśliwie przeprowadzoną ciężką operację u naszej matki i troskliwą a bezinteresowną opiekę podczas choroby, najserdeczniejsze dzięki składa

Rodzeństwo Komito.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Komornicy

Kilkoletnie doświadczenia z instytucją komorników na terenie całej prawie Polski nie wypadło korzystnie. Egzekucja będąca najważniejszą przeważnie częścią dochodzenia roszczeń prawno - prywatnych, jako ich realizacja, wymaga bardzo delikatnego ujęcia formalnego nie tylko w odnośnych przepisach ustawowych, ale nie mniej w ich wykonaniu oraz w organach wykonawczych, które ją realizują. Przepisy naszego prawa egzekucyjnego tj. II. części kodeksu proc. cyw. są niewątpliwie w zasadniczych podstawach i wielu szczegółach dobre i celowe, oparte na wypróbowanych i potwierdzonych długim doświadczeniem życiowym ustawach. Atoli pozasądowe organy, wykonujące egzekucję w praktyce nie zdały egzaminu życiowego, wręcz przeciwnie, wywołały uzasadnione sprzeciwy prawników i społeczeństwa, a ostatnio także czynników rządowych, które wedle wiadomości prasowych zamierzają wprowadzić pewne innowacje, by manipulację pieniężną komorników poddać ściślejszej kontroli.

Jednak nietylko kwestia zaufania gra główną rolę przy ujemnej ocenie instytucji komorników. Ostatecznie większość komorników niewątpliwie stoi moralnie na zupełnie innym poziomie obywatelskim i nie ma nic wspólnego z pewną ilością defraudantów (spotykanych wszak także w innych zawodach), z którymi sądy karne zrobią porządek. Przyczyny tej ujemnej krytyki tkwią głębiej. I tak nasuwa się w toku postępowania egzekucyjnego tyle wątpliwości i problemów prawniczych, że tylko bardzo wytrawny i doświadczony prawnik może je odpowiednio rozwiązać. Komornicy takimi prawnikami nie są i nie posiadają odpowiedniej wiedzy prawniczej an stosownego przygotowania. Braki te są przyczyną wielu błędów, które tylko w drodze skargi na czynności komornika, mocno przewlekającej całe postępowanie, mogą być usunięte, czasem już po nie wczasie. Nie należy się więc dziwić, że autorytetu prawniczego komornicy sobie nie wyrobili. Po drugie, tok czynności egzekucyjnych u komornika w sprawach nieco zawilszych trwa nie stosunkowo długo. Każdy z adwokatów, a nawet prywatnych zainteresowanych może o tym coś powiedzieć. Po trzecie, koszty połączone z prowadzeniem egzekucji u komornika są dużo wyższe od kosztów, do których — przynajmniej tu w Małopolsce — byliśmy przed tym przyzwyczajeni. Po czwarte, decentralizacja może dobra w innych dziedzinach, okazała się w tej zupełnie chybiona i bardzo uciążliwa. Szczególnie w większych miastach, w których urzęduje kilku lub kilkunastu komorników, mieszkających w rozmaitych, często bardzo od siebie odległych dzielnicach utrudnia ta decentralizacja niewymownie pracę zainteresowanym. Usterki powyższe wystarczają najzupełniej, by instytucję komorników poddać ujemnej ocenie.

Dla uzdrowienia tego niekorzystnego stanu należałoby zamienić komorników na urzędników sądowych (tzw. sądowe organy wykonawcze), urzędujących w sądzie pod bezpośrednim kierownictwem i normalną kontrolą sędziów, a prawo wszelkiej decyzji z powrotem przydzielić jedynie i wyłącznie sędziom oraz znów zcentralizować całą egzekucję w sądach grodzkich. Przez taką zmianę uzyskałyby sekretariaty sądowe znaczną ilość nowych sił kancelaryjnych bo jeśliby tylko połowa pracowników i maszyn pisarskich z biur komorników przeszła do sądu, funkcjonowałyby sekretariaty te szybko i sprawnie, znacznie lepiej niż za czasów dawnej ordynacji egzekucyjnej. Zamiana ta nie spowodowałaby dla Skarbu Państwa żadnych większych wydatków, skoro i tak obecnie tylko część wpływów u komorników mu przypada. Opinie publiczna przywitałaby natomiast tę innowację z najwyższym zadowoleniem jako konieczną i pożyteczną nawet gdyby pewna ilość komorników nie byłaby z niej nie zadowolona

Adw. dr H. Apte

—ooo—

Koncesje autobusowe

W ramach programu motoryzacji Polski opracowywany jest projekt ustawy o koncesjonowaniu linii autobusowych. Jako zasadę przy opracowywaniu ustawy przyjęto, że należy ułatwiać uzyskiwanie koncesji na zakładanie nowych linii autobusowych, by w ten sposób przyczynić się do motoryzacji kraju i zapewnić najodleglejszym i najmniejszym osiedlom i miasteczkom nowoczesną, szybką komunikację autobusową z centrami gospodarczymi i przemysłowymi.

Jak się dowiadujemy, projekt nowej ustawy przewiduje ustalenie 8-letniego terminu koncesji, co pozwoli przedsiębiorcom autobusowym na lepsze wyzyskiwanie swego taboru rozszerzenie zakresu działalności, rozszerzenie linii, co zapewni tym przedsiębiorstwom rentowność. Dotychczas, jak wiadomo, koncesje były wydane na okres od 1 roku do 4-ch lat, zależnie od ilości stanu taboru. Niewątpliwie 8-letnie koncesje zachęcą przedsiębiorców do lokowania kapitałów w linie autobusowe. Usunięcie zaś obecnych formalności przy otrzymywaniu koncesyj przyczyni się do zakładania linii autobusowych w tych miejscowościach, gdzie linie takie są potrzebne, lecz dotąd ich nie ma.

Naturalnie przedsiębiorcom autobusowym stawiane będą wymagania techniczne, wynikające z prac mających na względzie obronę kraju.

Polonit, lanital i kazeina

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Łódź, w październiku.

Wiadomości, lansowane od niedawna przez prasę, o założeniu w Łodzi fabryki, wytwarzającej lanital, produkt z mleka zastępujący wełnę, wywołały zainteresowanie wśród wszystkich i poniekąd duży entuzjazm. Słowa, dotychczas, mało będące w użyciu, znane nielicznym, znalazły się teraz na ustach wszystkich. Kazeina, lanital, sztuczna wełna, to są pojęcia i terminy, którymi żongluje teraz każdy w Łodzi.

W czasie wojny włosko - abisyńskiej świat dowiedział się o epokowym wynalazku włoskiego inżyniera Ferretti, który drogą procesów chemicznych osiągnął sztuczne włókno, o właściwościach wełny z mleka. Technicznie wygląda to tak, że mleko po odtłuszczeniu, tj. po oddzieleniu masła zostaje stworożone, czyli zostaje wydzielony twaróg, który po wysuszeniu i odprasowaniu daje masę zwaną kazeiną. Kazeinę zapomocą chemikalii ługów) sprowadza się do stanu płynnego, która stanowi już produkt służący do prędzenia. Masę wtłacza się do dysz z maleńkimi otworami, skąd wychodzi długa nić następnie utrwalana. Proces koncowy jest identyczny z wyrobem sztucznego jedwabiu.

Sztuczne to włókno mało różni się od właściwej wełny naturalnej, farbuje się tak samo, zachowuje ciepło i posiada inne zalety wełny naturalnej acz w stopniu nieco niższym. Pismo jednak, naukowe „Le lait" (francuskie) w Nr. Nr. 152 i 155 z roku 1936 podaje, że według badań angielskich specjalistów sztuczne włókno z kazeiny nie może służyć jako samodzielny surowiec w fabrykacji materiałów, ale tylko w postaci mieszanek z bawełną.

Pozostawiając omówienie wartości tego włókna, jego zastosowania i kalkulacji na później warto przypomnieć parę ciekawych szczegółów o historii kazeiny.

Przed 6-ciu laty „Pat" przez komunikat radiowy obwieścił światu, że Polak dr. Borzekowski udoskonalił metody otrzymywania analogicznych włókien sztucznych do jedwabiu i wełny. Wiele szumu o tym narobiła wówczas prasa polska i mimo to prace dr. Borzekowskie go nie znalazły oddźwięku w sferach przemysłowych i rządowych. Ten sam los spotkał prace dr. Borzekowskiego o metodzie przeróbki lnu.

Z powyższego wynika, że już nie włoski inżynier Feretti był pierwszym wynalazcą metody otrzymywania sztucznego włókna z mleka. Nie był nim również i dr. Borzekowski, gdyż już w roku 1895 Adam Millar patentuje w Glasgowie swój system, dalej na tym polu pracują Chatelinean, dr. Todtenhaupt, Timpe i wielu innych. Już przed wojną wyrabiano sztuczne włókno z kazeiny, lecz wytwórczość ta jednak nie rozwinęła się.

Wyłania się jedno pytanie — dlaczego nie wykorzystano polskiego wynalazku, a związano się z patentem włoskim. Jest rzeczą zrozumiałą, że za używanie wynalazku inż. Ferretti'ego trzeba będzie opłacać zapewne znaczne licencje. Jeśli się reklamuje polski lanital jako środek do pozbycia się importu zagranicznej wełny, a tym samym pozostawienia znacznych kapitałów w kraju, to nie należy zapominać, że rok rocznie wywozić się będzie do Włoch duże sumy w postaci opłaty za prawo używalności obcego patentu. Będzie to suma zapewne niższa od sumy wywożonej za dostawę wełny, ale przecież przy zastosowaniu krajowego patentu wszystko zostałoby w państwie. Poza tym istnieją patenty już upadłe, wygasłe, o których wspomnieliśmy powyżej, za użycie których nie ponosi się żadnych kosztów. A więc?

Wynalazca polski dążył do tego, by podnieść produkt swego odkrycia do poziomu właściwości jedwabiu naturalnego. Z tymi instytucjami i kierownikami, którzy teraz zakładają fabrykę według systemu włoskiego, prowadzone były pertraktacje bez skutku. Co się więc za tym kryje? Czy dr. Borzekowski odstąpił swe prawa zagranicy? Czy krótkowzroczna polityka naszych czynników gospodarczych nie zorientowała się w sytuacji? Czy też system inż. Ferratti góruje nad wszystkimi innymi? Na te pytania powinna nastąpić rychła odpowiedź.

Sfery gospodarcze już teraz zdają sobie sprawę z trudności, związanych z produkcją kazeiny ,produktu podstawowego. Główna trudność, to organizacja rynku mlecznego dla produkcji lanitalu. Przewidziana roczna produkcja lanitalu wynosi 3 i pół miliona kg. Mleka do tego potrzeba ok. 100 milion. litrów rocznie. Najbliższy, ze względu na konieczność transportu, rynek województwa łódzkiego nie wystarczy. Na przeszło 250 spółdzielni mleczarskich, prywatnych zakładów zaledwie cztery mają urządzenia, służące do wyrobu kazeiny. Z tego tylko trzy są czynne. Produkcja ich wynosi 6.000 kg. kazeiny miesięcznie. Pokryje to zaledwie cząstkę zapotrzebowania. W grę poza tym wchodzą województwa: kieleckie, pomorskie, poznańskie i warszawskie. Gdyby to wszystko nie pokryło zapotrzebowania w takim razie kazeinę trzeba byłoby sprowadzać z zagranicy. A to już w połączeniu z licencjami mijałoby się całkowicie z celem.

L. G.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 6 g 11 m
31	Zachód słońca 16 g 04 m
SOBOTA	Cheszwan 15 5697

Konf.skata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika”, uległ konfiskacie za artykuł wstępny adw. A. Hartglasa o zajściach na wyższych uczelniach.

Praca dla Bicur u-Bitachon — wielką akcją ludową

Ze wszystkich miejscowości nadchodzą bardzo pomyślne wiadomości o wynikach akcji na fundusz umocnienia i zabezpieczenia jiszuwu palestyńskiego. Społeczeństwo żydowskie zrozumiało wyjątkowe znaczenie tej akcji, która nie tylko zapewnić ma bezpieczeństwo i spokój w Palestynie, ale umożliwi na szeroką skalę zakrojoną pracę kolonizacyjną, a co za tym — nową wielką aliję.

Równolegle do akcji starszego obywatelstwa odbywa się akcja młodzieży. Młodzież zarówno zorganizowana, jak niezorganizowana, uczęszczająca do szkół, przeprowadziła akcję samoopodatkowania, która w wielu miastach przyniosła pokaźne sumy. Nadto kolportuje młodzież znaczek Bicur u-Bitachon i nalepki, które cieszą się wielką popularnością.

W niedzielę, 1 listopada b. r. rozpoczyna się zbiórka masowa po mieszkaniach żydowskich na terenie zach. Małopolski i Śląska. Pary zbierające, przeważnie starsza młodzież syjońska, zaopatrzone będą w stosowne upoważnienia, a na każdy datek wydawać będą specjalne pokwitowania Bicur u'Bitachon. Należy się spodziewać, że także ta zbiórka znajdzie życzliwy oddźwięk u społeczeństwa żydowskiego, które hojnie poprze wysiłek naszej młodzieży.

Wstrzymanie nostryfikacji na Wydziale Lekarskim U. J.

Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego wstrzymał nostryfikację dyplomantów innych uczelni na przeciąg roku szkolnego 1936/37. W tym roku żadne podania o nostryfikację przyjmowane nie będą.

Polacy z zagranicy w Krakowie

Do Krakowa przybyło z Warszawy 40 uczestników kursu wiedzy o Polsce. Są to stypendyści Związku Polaków za Granicą, którzy przybyli do kraju aby wziąć udział w specjalnie zorganizowanym kursie. W Krakowie pozostaną kursiści przez 3 dni.

Strajk okupacyjny w fabryce „Herbewo“

W fabryce tutek „Herbewo“ wybuchł w dniu wczorajszym strajk okupacyjny. Podłożem strajku jest wypowiedzenie pracy dwóm robotnicom na dzień 1 listopada.

W związku z tym zastrajkował personel fabryki w liczbie 202 osób. Zaznaczyć należy, iż w fabryce zatrudnionych jest 90 proc. kobiet. Strajkujący okupują fabrykę, domagając się cofnięcia wypowiedzenia.

— TOWARZYSTWO „NADZIEJA“ urządza wielką zabawę dla dzieci w Sali Saskiej ul. św. Jana w niedzielę, dnia 1 listopada o godzinie 4-ej po południu. Loteria fantowa i liczne niespodzianki. Czysty dochód na kolonię leczniczą dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej. 859kr

— MŁODE WIZO (Szewska 4). Dziś w sobotę o godz. 4 pop. plenarne zebranie członkiń.

Dorzecze Wisły zagrożone powodzią

Groźna sytuacja na terenach podgórskich

Trwające od dwóch dni ulewne deszcze spowodowały znaczny wzrost poziomu wód na rzekach, a ludność Małopolski Zachodniej zagrożona została klęską powodzi. W ciągu dnia wczorajszego poczęły do Krakowa napływać wieści ze wszystkich stron, donoszące o wylewach strumieni i rzeczek w dorzeczu Wisły, powodujących w kilku wypadkach poważne szkody.

W godzinach rannych nadeszła wiadomość z Radziszowa, gdzie wylała Skawinka. Deszcz padający bez przerwy od 36 godzin spowodował wylew, który przerwał komunikację na linii Skawinka — Radziszów. Na gościńcu wysokość wody wynosi do półtora metra, w Radziszowie zalanych jest około 30 domów. W związku z tym starosta powiatowy dr Wnęk oraz komendant P. P nadkom. Markiewicz wyjechali na miejsce, aby kierować akcją pomocy. Wysłano również na miejsce dwa pontony.

Podobna wiadomość nadeszła z Sidziny, gdzie wylały rowy meljoracyjne, zalewając kilkanaście domów i wyrządzając szkody. Wylew Wilgi zagroził wsiom podkrakowskim, a w pierwszym rzędzie Borkowi Fałęckiemu, Jugowicom i Łusinie. W Jugowicach zagrożony jest most na drodze państwowej.

Groźna była również w godzinach przedpołudniowych sytuacja w Bieżanowie gdyż przepływająca tamtędy rzeczka była blisko wylewu. Na szczęście deszcz ustał w godzinach południowych, co spowodowało spadek wody.

Niebezpieczeństwem powodzi zagrożone było wczoraj w godzinach przedpołudniowych dorzecze Raby. Według wiadomości nadeszłych z Myślenic, Młynówka wraz z wodami Raby przerwała wały ochronne, a wody zbliżają się do miasta.

Na Wiśle sytuacja nie przedstawia się groźnie. Naturalnie, że w związku z ostatnimi deszczami nastąpił wzrost poziomu, ale na razie bezpośredniego niebezpieczeństwa nie ma. W Oświęcimiu stan wody wynosił 2 m ponad normalny, w Krakowie około 3 m. Jest to sytuacja nie groźna, a do stanu alarmowego w Krakowie brak jeszcze dwóch metrów.

Wziąwszy pod uwagę fakt, że w godzinach południowych deszcz przestał padać i nastąpiło rozpogodzenie, przypuszczać należy, że wzrost stanu wód w dorzeczu Wisły jest chwilowy i minie bez poważniejszych następstw.

Tajemnicze samobójstwo kupca katowickiego w hotelu „Royal“

Policja krakowska prowadzi dochodzenia w sprawie tajemniczego zamachu samobójczego, jaki miał miejsce wczoraj rano w hotelu „Royal“ przy ul. św. Gertrudy w Krakowie.

Do hotelu „Royal“ przybył onegdaj wieczorem starszy mężczyzna, podając się jako Herman Młynarski (l. 50) kupiec z Katowic. Młynarski udał się do wskazanego pokoju i więcej z niego nie wychodził.

Ciągłe przebywanie w pokoju wydawało się służbie podejrzane, tym bardziej, że Młynarski nie dawał znaków życia. Wobec tego wczoraj rano zapukano do pokoju, ale nikt się nie odezwał. Wówczas wyważono drzwi pokoju.

W pokoju znaleziono Młynarskiego, leżącego na łóżku w stanie nieprzytomnym. Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że Młynarski usiłował pozbawić się życia, zażywając w tym celu większą dawkę weronalu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono Młynarskiego w ciężkim stanie do szpitala.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została na razie ustalona. Desperat pozostawił dwa listy, które wręczono władzom policyjnym.

Cesia Finkelsteinówna **Maks Weintraub**
Kraków
zaręczeni w październiku 1936
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Regina Kirschenbaum **Herman Kalb**
Gdansk Rudnik n/S
zaręczeni w październiku 1936
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z okazji zaręczyn naszej Kuzynki REGINY KIRSCHENBAUM z p. HERMANEM KALBEM serdecznie gratulują WAGNEROWIE.
829k

Z okazji zaręczyn tow. HERMANA KALBA z p. REGINĄ KIRSCHENBAUM serdecznie gratulują
ZARZĄD I CZŁONKOWIE STOW. „HATCHIJAH“ W RUDNIKU n/SANEM.
829k

Z okazji zaręczyn p. HERMANA KALBA z p. REGINĄ KIRSCHENBAUM serdecznie gratulują. SZ. SAFIEROWIE.

— **ZWIEDZANIE OSTATNIO ODNOWIONYCH CZĘŚCI ZAMKU KRÓL. NA WAWELU**, komnat odrestaurowanych z ofiar Wojska Polskiego, sali Srebrnej, sali Senatorskiej i in., a ponadto części nieodnowionych pałacu i Smoczej Jamy, odbędzie się dziś w sobotę 31 bm. jako 35-ta wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa. Zbiórka o godz. 3-ciej pop. na placu obok Katedry.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Jadzia“ (J. Smosarska).
APOLLO: „Upiór na sprzedaż“ (Rena Clair, Robert Donat, Jean Parker).
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei“ i „Skandale milionerów“ (Clark Gable).
BAGATELA: „Droga bez powrotu“ (Kay Francis i William Powell) oraz rewia pt. „Łoskot u nas“.
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Roześmiane oczy“ oraz „Nasi chłopcy Marynarze.
PROMIEN: Anthony Advers.
STELLA: „Samochód nr. 99“ i „Anna Pollys“.
SWIT: „Ada to nie wypada“.
SZTUKA: „Róża“.
UCIECHA: „Żółty skarb“ (generał umarł o świcie).
WANDA: „W blasku słońca“ (z Janem Kiepurą)

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 30. 10. Pszenica dworska stand. 24.50—25 nowa 24—24.75 75.5 do 80 proc. 25.50—26 Żyto dworskie 18.50—18.70 targowe nowe 18—18.25 Owies dworski 17.75—18.25 targowy 16.50—16.75 Jęczmień dworski 21—23 Mąka pszenna gat. I. 20 proc. 45—45.50 IA 45 proc. 41.50—42.50 IB. 55 proc. 40.50—41 IC. 60 proc. 38—39 razowa 95 proc. 29—30. Mąka żytnia okr. Krakowskiego wyciągowa 30 proc 28.75—29 I gat. 50 proc. 27.75—28 II gat 65 proc. 22—23 razowa 95 proc. 17—18 Mąka żytnia okr. Poznańskiego wyciągowa 30 proc. 28.75—29 I gat. 50 proc. 27.75—28 65 proc. 23.50—24 Otręby żytnie stand. 12—12.25 pszenne średnie 12.50—12.75. Tendencja spokojna podaż mała dowozy lokalne mało.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 10. Akcje: Bank Polski 111.25, Cukier 31. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 8 proc. prem. inwest. I em. 68 I Iem. 68.50 konwersyjna 54 dolarowa 76.50 dolarówka 47.50 stabilizacyjna 485. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.55 Holandia 287.70 Kopenhaga 115.85 Londyn 25.96 Nowy Jork czek 5.31 1/8 Nowy Jork telegraficzny 5.31 3/8 Oslo 130.68 Paryż 24.69 Praga 18.77 Sztokholm 133.85 Szwajcaria 121.95 Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 30. 10. Ceny orientacyjne: wszystko bez zmiany Ogólne usposobienie spokojne. Uwaga bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 10. Dewizy: Paryż 20.23¼ Londyn 21.28 Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.57½ Mediolan 22.92½ Amsterdam 236.92 Berlin 175 Sztokholm 109.72½ Oslo 106.95 Kopenhaga 95 Praga 15.40 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 70 w Paryżu Fr. fr. 1520 w Zurychu Dol. 59 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 30. 10. Kursy zamknięcia Dillonowska 61 Stabilizacyjna 72. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 30. 10. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 15 5/8 termin 15 7/8 Cyna 209½ — 210 termin. 207¾ — 208 Banka 211¾ Straits 212¾ Ołów 19½ termin. 19¼ Miedź 42 11/16 — 13/16 termin 43 — 1/16 Elektrolit 47 — ½. Złoto 142,2½.

Ostatnia faza kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych

Nowy York. 30. 10. PAT. Kampania wyborcza wchodzi obecnie już w ostatni okres. Prezydent Roosevelt i kandydat republikański Landon usiłują pozyskać i zapewnić sobie głosy stanów Nowego Yorku i Pensylwanii. Stan nowojorski będzie rozporządzał kolegium wyborczym 47 głosami. Pensylwania 36 na ogólną liczbę 531 głosów.

Chociaż stan nowojorski w wyborach na prezydenta głosuje zwykle na kandydata republikańskiego, naogół przeważa zdanie, że w okręgu tym odniesie zwycięstwo prezydent Roosevelt, co ostatecznie zdecydowałoby o jego przewadze nad Landonem.

Prezydent Roosevelt wygłosił dwa krótkie przemówienia w Harrisburg i Wilkesbarre w okręgu górniczym Pensylwanii. W mowie swej prezydent wskazał na korzyści osiągnięte przez robotników dzięki jego polityce.

Po krótkim odpoczynku w Białym Domu, prezydent Roosevelt powróci jutro do Nowego Yorku, gdzie w sobotę wieczorem w Madison Square Garden wygłosi swą ostatnią wielką mowę w obecnej kampanii wyborczej.

Nowy York. 30. 10. PAT. Prezydent Roosevelt przemawiał dnia 29 bm. na zgromadzeniu w Wilkesbarre (St. Pensylwania). — Prezydent ostro napiętnował metody postępowania przedsiębiorców, którzy do kopert z płacą dla robotników wkładają odezwy przeciw polityce prezydenta.

Landon przec.w prześladowaniom rasowym

Nowy York. 30. 10. PAT. Kandydat republikański na prezydenta wygłosił przemówienie na zebraniu, zorganizowanym przez Ligę naturalizowanych obywateli amerykańskich Landon wystąpił przeciwko kampanii, jaką prowadzą przeciwko niemu niektórzy z jego przeciwników, zarzucając mu przesądy rasowe i religijne. Landon oświadczył: Nie pragnę poparcia czynników, które do mojej kampanii wyborczej chcą wprowadzić tego rodzaju przesądy. Gdyby jakakolwiek grupa ludzi była prześladowana w Stanach Zjednoczonych z powodu swej rasy lub wyznania, stanął bym zdecydowanie w jej obronie.

Wybory do gminy żydowskiej w Łodzi -- odroczone

Łódź. 30. 10. (G) Dzisiaj starostwo grodzkie nadesłało do gminy żydowskiej list, komunikujący, że ze względu na interes publiczny wybory do gminy żydowskiej wyznaczone na 15 listopada zostały odroczone. — Termin nowych wyborów nie jest ustalony. Do tego czasu zarząd i rada pełnią nadal swoje obowiązki. Jak wiadomo, kadencja gminy upływa z dniem 1 listopada tak, że po 1 listopada będzie się musiało wydać rozporządzenie, kto ma dalej rządzić gminą.

Sprytni oszuści wyłudzili 16 tys. dolarów

Warszawa, 30. 10. (L). Z początkiem br. przyjechał do Warszawy obywatel Stanów Zjednoczonych Izak Saks celem odwiedzenia rodziny, z którą nie widział się kilkanaście lat. Saks przywiózł do Polski 16.000 dolarów, a kiedy chciał wyjechać okazało się, że z powodu ograniczeń dewizowych nie może z Polski tych pieniędzy wywieźć. Pewnego razu zapoznał się z jakimś mężczyzną, który oświadczył mu, że również znajduje się w takiej sytuacji i poradził mu, aby razem udali się do urzędu, gdzie otrzyma paszport i zezwolenie na wywóz. Nieznajomy zaprowadził go na ul. Nowolipki, rzekomo do tego urzędu, ale na schodach spotkał ich inny mężczyzna, w którym znajomy Saksa poznał referenta spraw paszportowych. Rzekomy referent zabrał od Saksa kopertę z pieniędzmi, na której zrobił jakąś notatkę i posłał go z tą kopertą do mieszkania nr. 6, gdzie mieścił się ten urząd. W mieszkaniu tym oświadczono Saksowi, że tu żadnego urzędu nie ma, gdyż właścicielem mieszkania jest fabrykant pudełek Blumenkranz. W tym momencie Saks otworzył kopertę i z przerażeniem spostrzegł, że zamiast pieniędzy leżą w kopercie skrawki papieru. W urzędzie śledczym Saks poznał w albumie przestępców obydwóch aferzystów w osobach Izaka Siemiatycza i Mordka Złotnika. Obydwaj aferzyści zbiegli do Łodzi, tam jednak zostali zatrzymani i osadzeni w więzieniu.

Odprężenie w górnictwie

Katowice, 30. 10. (K). Enuncjacja p. premiera Składkowskiego w sprawie stanowiska o skrócenie czasu pracy wywołała pewne odprężenie w górnictwie. W najbliższych dniach zwołany zostanie ponownie kongres rad zakładowych, na którym rozpatrywana będzie nowowytworzona sytuacja. Nie ulega jednak wątpliwości, że przygotowania strajkowe zostaną przerwane wobec zapowiedzi uregulowania tej kwestii drogą dekretu.

Z Rady m. Sosnowca

Sosnowiec, 30. 10. (K). Wczoraj odbylo się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości uchwałę komisji oddłużeniowej, w sprawie skreślenia z długu miasta Sosnowca 14 milionów złotych z ogólnej kwoty 27 milionów. Ponadto uchwalono protest przeciwko zamiarowi przeniesienia wydziału hutniczego z Dąbrowy Górniczej do Katowic.

Wstrząsający wypadek

Katowice, 30. 10. (K). Na kopalni św. Jacek w Chorzowie wydarzył się ub. nocy wstrząsający wypadek. Maszynista kolejki kopalnianej Paweł Bartoszek chcąc przestawić zwrotnicę, zeskoczył z wolno idącej kolejki i pobiegł w kierunku mijanki. Na szynach potknął się i w tym momencie nadjechał parowóz, który przejechał go na trzy części. Wypadek wydarzył się w oczach kilkudziesięciu robotników.

Samochód spadł z nasypu

Chorzów, 30. 10. (K). Wczoraj wieczorem jechał furmanką z W. Dąbrówki do Chorzowa Jan Ogudek. Ogudek, będąc mocno podpity, zdrzemnął się po drodze i puścił konie samopas. W pewnej chwili nadjechał z przeciwnej strony samochód ciężarowy na którego widok konie spłoszyły się. Kierowca samochodu, chcąc uniknąć katastrofy, skręcił ostro w bok, w skutek czego samochód spadł z 2-metrowego nasypu i został roztrzaskany. Jadący pasażer Artur Romer z Katowic odniósł ciężkie obrażenia i w stanie b. groźnym przewieziono go do szpitala. Ogudka zatrzymano.

Osławiony adw. Kowalski skazany

Łódź, 30. 10. (G) Przed referatem karnym starostwa powiatowego w Łodzi odpowiadał w dniu dzisiejszym adw. Kowalski, prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi, który został skazany na grzywnę 1.000 zł z zamianą na 6 tygodni aresztu za organizowanie nielegalnego zebrania w Rzgowie 18 b. m. Ponadto ukarani zostali Jan Kubicki, prezes koła Stronnictwa Narodowego w Rzgowie, Leopold Zajączkowski, prezes endecji na powiat łódzki i były radny Antoni Czernik po 500 zł grzywny z zamianą na 3 tygodnie aresztu.

Staruszka-trucicielka

Łódź, 30. 10. (G) W Piotrkowie, w ewangelickim Domu Starców pensjonariuszka tego domu Luiza Neuman, miała stale pretensje do kierowniczki tego domu Marii Jengler. Neumanowa kilkakrotnie wsypywała do potraw Jenglerowej trucizny, usiłując ją otruć. Sprawa wyszła na jaw i dzisiaj Neumanowa stanęła przed sądem, który skazał ją na 5 lat więzienia.

Ulgi dewizowe dla producentów przędzy bawełnianej

Warszawa, 30. 10. PAT. W tych dniach komisja dewizowa powzięła uchwałę w sprawie zmiany okólnika nr. 21 z dnia 7 lipca br., mocą której zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej w Polsce uzyskało aż do odwołania generalne zezwolenie na podział między członków zrzeszenia kontyngentu dewizowego, przyznawanego co miesiąc na uregulowanie należności za: bawełnę surową, odpadki bawełniane i wyczeski oraz na pokrycie kosztów ekspedycji, ubezpieczenia i transportu tych surowców, zapłaconych zagranicą, tudzież wszelkich innych kosztów ubocznych, jak np. odsetki za zwlokę, dyskonto itp. W związku z tym oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe otrzymały zezwolenie i decydowanie we własnym zakresie wniosków o uregulowanie powyższych należności na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez zrzeszenie — bez każdorazowego zezwolenia komisji dewizowej.

Zrzeszenie jest uprawnione do wydawania zaświadczeń dewizowych również osobom i firmom nie należącym do zrzeszenia.

Spadek cen mąki

Warszawa, 30. 10. (L). Wobec dużej podaży mąki na rynku warszawskim ceny spadły. Obecnie płaci się za mąkę żytnią i pytlowaną zamiast 34 tylko 29 groszy za 1 kg, a przy większych transakcjach płaci się 28 gr. za 1 kg.

Powódź w Zawierciu

Kielce, 30. 10. PAT. W piątek o godz. 12 w południe na terenie wsi Mijaczów k. Myszkowa, pow. zawierciańskiego nastąpiła poważna powódź wskutek rozlania wody z dopływów Warty i Przemszy. Zostało zalanych kilka domów mieszkalnych. Silny napływ wody zagraża b. poważnie mostom na drogach publicznych. W akcji ratunkowej biorą udział okoliczne straże fabryczne i miejscowa ludność. Wypadków z ludźmi nie było. Sytuacja jest b. poważna. Identycznie przedstawia się sytuacja w Marciszowie gm. Porąbka, gdzie część wsi znajduje się pod wodą.

* * *

Kielce, 30. 10. PAT. Wskutek rozmoknięcia nasypu tor kolejowy za stacją w Miechowie został b. mocno uszkodzony. Pociągi są przepuszczane bardzo powoli. Roboty nad umocnieniem toru trwają w całej pełni.

Zderzenie dwóch pociągów

Kielce, 30. 10. PAT. Dziś, o godz. 1 z minutami na pociąg gospodarczy nr. 187, stojący na torze kolejowym 1 pod semaforem w Kielcach najechał pociąg zbiorowy nr. 73, zdążający z Zagnańska do Kielc, wskutek czego 4 wagony pociągu gospodarczego zostały wyrzucone z szyn i uległy uszkodzeniu. Wypadków z ludźmi nie było. Winę wypadku ponosi dyżurny ruchu stacji Zagnańsk, który wypuścił o godz. 0.40 z Zagnańska do Kielc pociąg nr 73, nie upewniwszy się czy pociąg poprzedni zjechał już na stację w Kielcach.

Przerwy w ruchu nie ma, gdyż pociągi przejeżdżają po drugim torze. Drużyny pogotowia pracują nad uprzątnięciem toru.

10 młodzieńców zmarło na tyfus

Warszawa, 30, 10. L) Przygnębiające wrażenie wywołała w sferach ortodoksyjnych Warszawy straszna tragedia, jaka rozegrała się wśród uczniów jeszybotu warszawskiego. Okazuje się, że podczas ostatnich świąt wybuchła w Górze Kalwarii epidemia tyfusu brzusznego, która dotknęła młodzież ortodoksyjną przybyłą z Warszawy i Łodzi do Góry Kalwarii na ówczesne święta. 50 chorych na tyfus przewieziono do szpitala w Warszawie, gdzie 10 z nich zmarło a reszta z nich znajduje się w stanie beznadziejnym. Dzisiaj odbył się pogrzeb dziesiątego młodzieńca, który zmarł w dniu wczorajszym. Na znak żałoby wszystkie jeszyboty w Warszawie były dziś zamknięte.

Pod wrażeniem aresztowania przywódcy bojówki endeckiej we Lwowie

Napady i zamachy. -- Trzy ofiary. -- Echa tragicznego napadu

Lwów. 30. 10. (M) Lwów zostaje obecnie pod wrażeniem aresztowania przywódcy bojówki endeckiej, studenta Czesława Rojka, brata wodza tutejszej młodzieży endeckiej, pod zarzutem zabicia bezrobotnego urzędnika prywatnego Salomona Rosenmana. Ludność żydowska na wieść o wdrożeniu śledztwa przeciw organizatorom i sprawcom krwawych zajść antyżydowskich, odetchnęła z ulgą. Przecież w ostatnich czasach podczas ekscesów na ulicach prócz bicia szyb, rzucania epruwetek cuchnących do kin, napadów nożowych i zamachów bombowych nasi domorośli antysemici mają na sumieniu 3 ofiary życia ludzkiego. Ubiegłego roku bezpośrednio po podpaleniu sklepu 75-letniej Sary Deichselowej która niebawem wskutek odniesionych ran zmarła, w kilka miesięcy później dokonano zamachu na lokal żydowskiego klubu sportowego w Rynku. W czasie napadu został śmiertelnie zraniony 11-letni Zygmunt Winter, w maju br. napadnięty został bezrobotny urzędnik prywatny Rosenmann i ciężko pobity kastetami po głowie. Wskutek odniesionych ran zmarł Rosenmann w szpitalu, po 12-dniowych męczarniach.

Onegdaj dopiero wrzucono petardę do sklepu Elsterowy, wdowy, mającej na utrzymaniu dwoje drobnych dzieci. Elsterową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Dotąd sprawców nie można było ująć. Obecnie pod czas dochodzenia w sprawie ostatnich zajść w śródmieściu policja aresztowała Rojka pod zarzutem zabójstwa Rosenmanna.

Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności przypomnieć szczegóły tego tragicznego wieczoru, kiedy napadnięto z nienacka i śmiertelnie zraniono Rosenmanna. Było to 29 maja br. około godz. 9 wieczorem. Rosenmann w towarz. nauczycielki żyd. dr Baarównej, udał się do parku, by zaczerpnąć świeżego powietrza. Nagle napadła na niego grupa osobników w czapkach akademickich. Napad ten był dalszym ciągiem zajść, jakie miały miejsce w gmachu Uniwersytetu J. K. Podczas awantur został pobity i zraniony nożem student praw Modelski. Pod zarzutem zranienia Modelskiego aresztowano studenta żydowskiego Feuerstadta, którego jednak wypuszczono na wolność, gdyż stwierdzono, że Modelski zraniony został przez studenta Mariana Chirowskiego. Po pewnym czasie Chirowski stanął przed sądem, który uznał go winnym zranienia Modelskiego, lecz kary mu nie wymierzono, gdyż stwierdzono, że działał w obronie koniecznej z powodu pobicia go, uważając go za Żyda. Zajścia na Uniwersytecie wykorzystane zostały jako hasło do ekscesów antyżydowskich. Bojówka endecka napadła wówczas na nauczycielkę Baarównę, która była w towarzystwie Rosenmanna. Na dane hasło wszyscy studenci rzucili się na Rosenmanna, zadając mu szereg ran na całym ciele. Baarówna usiłowała bronić napadniętego, została jednak przemocą usunięta, jednego jednak uchwyciła za marynarkę, ale zdołał wyrwać się i zbiegł wraz z towarzyszami. 5 miesięcy trwały poszukiwania za zabójcą Rosenmana.

W ubiegłym tygodniu doszło we Lwowie do zajść w gmachu Uniwersytetu, gdzie pobito studenta Natana Trestera, a czterech innych zraniono, a między innymi kolegę Trestera, chrześcijanina, który stanął w jego obronie. Po tych awanturach zaczęły się burdy uliczne, wybijanie szyb w sklepach żydowskich i napady na przechodniów żydowskich. M. in. został pobity adwokat dr Naftali Landau i znany malarz żydowski Fryc Kleinman. W związku z tym został aresztowany Rojek i w toku dochodzenia stwierdzono, że brał on także udział w awanturach wywołanych przed kilkoma miesiącami po zgromadzeniu Legionu Młodych. W toku dalszego śledztwa, świadkowie rozpoznali w nim jednego ze sprawców napadu na Rosenmana który na skutek odniesionych ran zmarł. — Sprawa ta wywołała ogromne wrażenie nie tylko wśród ludności żydowskiej, ale także wśród całego społeczeństwa.

Goering otrzymał ostrą odprawę w „Times"

Londyn, 30. 10. PAT. „Times" atakuje dziś bardzo ostro generała Goeringa za jego ostatnie wystąpienie, przeprowadzając na podstawie niemieckiej statystyki dowód, że dane przytoczone przez Goeringa, dotyczące porównania gęstości zaludnienia pomiędzy Wielką Brytanią a Niemcami, kolonii i złota, były wszystkie nieścisłe.

„Times" stwierdza następnie, że *wystąpienie Goeringa tak bardzo wprowadza w błąd, że musi się przyczynić do powiększenia trudności dojścia do jakiegokolwiek porozumienia pomiędzy Niemcami a Wielką Brytanią.* Gen. Goering — pisze „Times" — oświadczył, że brytyjskie terytoria mandatowe, które dawniej były w posiadaniu Niemiec, zostały Niemcom skradzione po „nieszczęsnej" wojnie. Ale wojny — pisze „Times" — *Wielka Brytania ani nie zaczęła ani jej nie pragnęła, a terytoria te faktycznie nie uległy aneksji.* Niemcy byłyby gotowe — ciągnął dalej gen Goering — płacić za surowce złotem, ale złoto również zostało im skradzione" ironizuje „Times" i oświadcza, że każdy wie, że suma pieniędzy, wpłaconych drogą reparacji była faktycznie mniejsza od sumy, wypożyczonej od Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Tezy gen. Goeringa — pisze „Times" — będą nie mniej przeto w drodze zwykłej niemieckiej propagandy powtarzane przez każdego „Trupenfuehrera" i każdego kierownika obozu pracy w Niemczech przez całą zimę i przyjmowane równie bezkrytycznie i entuzjastycznie, jak były przyjęte przez audytorium berlińskie. *Na tej drodze leży konflikt pomiędzy Niemcami a Wielką Brytanią a nie porozumienie. Nie było to szczęśliwe wprowadzenie nowego ambasadora — kończy „Times".*

Niebezpieczeństwo powodzi zażegnane

Kraków, 30. 10. PAT. Padające od kilku dni deszcze spowodowały na rzekach górskich województwa Krakowskiego znaczny przybór wód.

O godz. 8 rano stan wód przedstawiał się następująco:

W Jawiszowicach, pow. bialskiego Wisła przybrała 4 m. ponad stan normalny, w Oświęcimiu ponad 2 m., w Czernichowie w powiecie krakowskim 340 cm., w Krakowie 310 cm. ponad stan normalny.

Rzeka Sola w Żywcu przybrała 330 cm., (90 ponad st. normalny). w Porąbce 228, przy czym sygnalizowano dalszy przybór wody. Kilka gospodarstw koło zapory wodnej jest zagrożonych, w związku z czym zarządzono dolożowanie mieszkańców.

Na rzece Rabie i dopływach: W Proszowicach w powiecie bocheńskim wodowskaz wykazywał 460 cm. ponad stan zwykły. *Rzeka Raba wystąpiła z brzegów,* co spowodowało przerwanie komunikacji promem w Ujściu Solnym. W gromadzie Rzępia wylała rzeka Grupka, zagrażając 30 domostw. W Dobczycach wylała Młynówka, a wody rzeki Raby przerwały *wał ochronny, zalewając kilka ulic miasta.* Szkody jednak są nieznaczne. Potok Bysinka zerwał brzegi, zalewając okoliczne grunta, w Myślenicach zaś potok Krzyworzeka wylał w gminach Wiśniowa i Raciechowice. W Lubniu na drodze powiatowej woda zerwała most objazdowy, wobec czego komunikacja odbywa się na nowym moście, w Tęczynie na drodze zerwany został most. Komunikacja przerwana. Na rzece Skawie wodowskaz o godz. 7 notował 198 cm. pond normalny stan. Deszcz padał w dalszym ciągu. Skawa w kilku miejscach wylała nieznacznie na terenie powiatu wadowickiego.

O godz. 12 w południe sytuacja wyjaśniła się na lepsze. Zauważono na wielu rzekach, rzeczkach i potokach górskich opadanie wody.

Na Dunajcu w Nowym Sączu we wczesnych godzinach rannych zanotowano 216 cm. przyboru wody, o godz. 8 woda zaczęła opadać. Na rzece Kamienicy Nawojowskiej w N. Sączu przybór wynosił 260 cm. O godz. 8 zmniejszył się o 25 cm.

Na Wiśle wskutek spływu wód z dopływów stan wody będzie się jeszcze podnosił, jednak nie należy się spodziewać, aby to wpłynęło ujemnie na sytuację.

Kielce. PAT. W związku z ostatnimi deszczami poziom wody na Wiśle w województwie kieleckim podniósł się znacznie.

W powiecie stopnickim poziom Wisły podniósł się w ciągu nocy o 280 cm., przy czym woda stale przybiera od 8 — 12 cm. na godzinę. Zarządzono specjalną służbę pogotowia na moście pod Szczucinem i Nowym Korczynem. Wisła pod Opatowem w powiecie pinczowskim przybrała w ciągu nocy o 1.50 m.

Terror antypolski w Prusiech Wschodnich

Warszawa, 30. 10. (Sin). W ostatnich czasach w Gdańsku wzrósł terror nie tylko wobec zamieszkałych tam Polaków, ale pogorszyło się również położenie ludności polskiej w Prusiech Wschodnich. Tak np. członek związku Polaków Augustyn Kiwicki z miejscowości Dłuże, posiadający 30-morgowe gospodarstwo, który brał udział w akcji polskiej podczas plebiscytu w Warmii, zmuszony został do opuszczenia swej miejscowości. Przeciw Kiwickiemu stosuje się bojkot, komisja sanitarna nakłada różne kary, odebrano mu prawo łowienia ryb i w dalszym ciągu stosowane są wobec niego różne groźby.

Proces inspektorów pocztowych

Warszawa, 30. 10. (L) W Sądzie Okręgowym rozpatrywany jest proces dwóch inspektorów pocztowych Witolina i Sica oraz 3 listonoszy oskarżonych o utworzenie zmowy celem wykorzystania lepszych rejonów dla listonoszy pieniężnych. Na terenie Warszawy utarło się bowiem, że do najlepszych rejonów należy **dzielnica żydowska,** gdzie listonosze otrzymają za doręczenia przesyłek pieniężnych i paczek drobne datki. O miejsca te ubiegali się zawsze listonosze. Od pewnego czasu zauważono, że w ruchu służbowym polegającym na przenoszeniu listonoszy z jednego miejsca na drugie, panuje wielkie ożywienie. Zaczęły krążyć pogłoski, że kto chce mieć lepszy rejon, musi się opłacać i że miarodajnymi w tych sprawach są Witolin i Sic. Sprawa w Sądzie natrafiła na trudności, gdyż listonosze odmawiali zeznań. Dopiero kiedy dowiedziano się, że jeden z oskarżonych listonoszy Żelakowski zagroził rewolwerem tym wszystkim, którzy będą w sądzie zeznawali na niekorzyść oskarżonych, powierzono całą sprawę sędziemu dla spraw wyjątkowych Demantowi, który wdrożył dochodzenia. Rozprawa trwa.

Wielka Brytania zaniepokojona rewoltą w Iraku

Skrajne żywioły panarabskie przy władzy

Londyn. 30. 10. PAT. Aczkolwiek przewrót rządowy, jaki dokonał się w Iraku, jest zdaniem miarodajnych kół brytyjskich czysto wewnętrzną sprawą Iraku, i w zasadzie nie może wpłynąć na stosunki, jakie istnieją pomiędzy W. Brytanią i Irakiem, to jednak przyznawane jest, że przewrót ten może pociągnąć za sobą dalsze konsekwencje i przyczynić się do zmiany ogólnej sytuacji na Bliskim Wschodzie. W Londynie obawiają się zwłaszcza jakichkolwiek reperkursyj z jednej strony w Egipcie a z drugiej w Palestynie. Aczkolwiek dotąd interesy brytyjskie w Iraku nie zostały w niczem naruszone, to jednak rząd brytyjski nakazał władzom wojskowym w Egipcie i Palestynie trzymanie w każdym z tych krajów 2-ch batalionów wojsk w pogotowiu. Nowy premier Iraku, Hikmat Salaiman uchodzi za zwolennika skrajnych tendencyj niepodległościowych i nie jest uważany za przyjaciela W. Brytanii. Rządy jego łatwo doprowadzić mogą do wzmocnienia skrajnych żywiołów panarabskich.

Londyn. 30. 10. PAT. Reuter donosi: Według informacji otrzymanych przez koła urzędowe zamach stanu został dokonany w Bagdadzie wczoraj dnia 29 bm. Armia zażądała od premiera Jasim-Paszy podania się do dymisji. Premier mając przed sobą do wyboru rewoltę wojskową lub dymisję o g. 13 dnia 29 bm. wręczył królowi Gazi I, dymisję gabinetu. Król zamianował premierem Hikmet-Sulejmana, który natychmiast utworzył gabinet, obejmując także tekę spraw wewnętrznych. Zamach odbył się bez zajść. W Bagdadzie panuje spokój. Koła urzędowe angielskie nie posiadają wiadomości o podłożu tego przesilenia.

* * *

Kair. 30. 10. PAT. Według informacji otrzymanych z Bagdadu, decydującą rolę w zamachu stanu, dokonanym w Iraku odegrał przywódca Kurdów Begidky. Dnia 29 bm. zrana ukazały się nad miastem samoloty, z których zrzucono podpisane przez wodza Kurdów odezwy wzywające Jassim-Paszę do dymisji. Po 2-ch godzinach samoloty powróciły i zrzuciły kilka bomb w okolicy gmachu rady ministrów. Wówczas Jassim-Pasza podał się do dymisji. Nowy premier Hikmet Sulejman ma lat 47, kształcił się w Stambule, dwukrotnie był już ministrem, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Regent Horthy jedzie do Rzymu

Rzym. 30. 10. PAT. Potwierdza się tu wiadomość, że regent Węgier Horthy w towarzystwie premiera Daranyi przybędzie do Rzymu w drugiej połowie listopada. Koła włoskie zwracają uwagę, iż będzie to pierwsza oficjalna podróż szefa państwa węgierskiego zagranicę, albowiem ostatnie wizyty regenta Horthy'ego w Berlinie i Wiedniu miały charakter nieurzędowy. Podczas pobytu w Rzymie regent Horthy spotka się z królem włoskim Wiktorem Emanuelem i Mussolinim. Nie przewidują tu natomiast w związku z wizytą regenta Horthy'ego żadnych rokowań włosko-węgierskich, gdyż będzie ona jedynie manifestacją przyjaznych i stale zacieśniających się stosunków między Włochami a Węgrami.

* * *

Rzym. 30. 10. PAT. Podczas konferencji Austrii, Włoch i Węgier, która zbiera się 11 listopada w Wiedniu, rządy Austrii i Węgier mają uznać oficjalnie włoskie imperium Afryki wschodniej.

Bezpośrednio po konferencji wiedeńskiej minister spraw zagr. Ciano, który reprezentować będzie rząd włoski na tej konferencji, wyjedzie do Budapesztu.

Nowa orientacja Małej Ententy?

Warszawa, 30. 10. (Sin). Prasa berlińska poświęca wiele uwagi wizycie króla rumuńskiego Karola w Czechosłowacji i stwierdza, że kierownicy polityki rumuńskiej i czechosłowackiej przekonali się, że należy wkroczyć na drogę nowej orientacji politycznej państw Małej Ententy, szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej drogą porozumienia się z Niemcami i Włochami.

Polityka izolacji gospodarczej doprowadzi do wojny

Nowy York. 30. 10. PAT. W Detroit przemawiał dnia 29 bm. sekretarz stanu Hull. — Mówił on: Trzeba, aby świat porzucił niezdrową politykę izolacji gospodarczej. Polityka ta doprowadzi albo do wybuchu wojny w Europie w ciągu 1 lub 2 lat, albo do przewrotu gospodarczego. Państwa europejskie — mówił Hull — usiłują zaradzić złemu środkami politycznymi i przez to pogarszają sytuację. Jedyna droga wiodąca do naprawy to przywrócenie normalnego handlu międzynarodowego, do czego zmierza polityka prezydenta Roosevelta.

Listy z pogróżkami

Warszawa, 30. 10. (L) Bogatsi mieszkańcy powiatu lipnowskiego otrzymali ostatnimi czasy listy z żądaniem okupu od 200—1.000 zł pod groźbą śmierci. Przed paru dniami list taki otrzymał ziemianin Stanisław Czarnkowski, właściciel majątku Czarnkowo. Tajemniczy adresat domagał się kwoty zł 500, którą należy mu przesłać pocztą do Mławy na poste-restante dla Bedikowskiego. Ziemianin nie przeląkł się groźby i zawiadomił policję. Policja wysłała do Mławy zwykły list i równocześnie zarządziła obserwację, która przyczyniła się do ujęcia Bedikowskiego, mieszkańca Brodnicy nad Drwęcą. W podobny sposób wyłudził on pieniądze od kilku osób.

Pomysłowy oszust

Warszawa, 30. 10. (L). Pewien osobnik podający się za Maksymiliana Żelichowskiego, magistra praw i redaktora wpływowego dziennika politycznego, poznał Stanisława Głowackiego, mieszkańca Płocka, ziemianina, który znalazłszy się w trudnej sytuacji finansowej, chciał objąć w Warszawie posadę. Rzekomy magister oświadczył mu, że on taką posadę może wyrobić, gdyż posiada wielkie wpływy i stosunki, ale na to potrzebne są pieniądze, gdyż musi fetować i dać różne prezenty wpływowym osobom. Ziemianin dał się nabrać rzekomemu magistrowi, który przez dłuższy czas pobierał od niego pieniądze pod pretekstem wyrobienia tej intratnej posady. Kiedy ziemianinowi było już za wiele i sprawa wydawała się podejrzaną, zawiadomił o tym policję, która wszczęła dochodzenie. Okazało się, że rzekomy Żelichowski jest wielokrotnie karanym fałszerzem i aferzystą Maksymilianem Tulakiem z powiatu stopnickiego bez jakiegokolwiek wykształcenia, pół analfabeta. Przybierał on stale godności i nazwiska i w ten sposób nabrał szereg osób. Pomysłowego oszusta osadzono w więzieniu.

P. Marta Rydz-Śmigłowa honorowym prezesem „Białego Krzyża"

Warszawa, 30. 10. PAT. W dniu 30 października odbył się dalszy ciąg obrad walnego zgromadzenia polskiego Białego Krzyża. Na wniosek komisji matki zaproponowano, aby p. Marcie Rydz-Śmigłowej nadać godność honorowego prezesa polskiego Białego Krzyża, co walne zebranie przyjęło przez aklamację.

30 petycyj palestyńskich

Londyn, 30. 10. ŻAT. Komisja Mandatowa Ligi Narodów wyłoniła specjalną podkomisję dla zbadania 30 petycyj palestyńskich. Podkomisja ma decydować, czy petycje będą rozpatrzone na obecnej czy na następnej sesji komisji mandatowej.

Zakaz noszenia mundurów Czarnych Koszul

Londyn, 30. 10. ŻAT. Korespondent polityczny „News Chronicle" donosi, że na odbytych w ostatnich dniach naradach, *gabinet brytyjski wydał zakaz noszenia mundurów Czarnych Koszul Mosleya.* Władzom lokalnym przysługiwać będzie prawo zakazywania politycznych obchodów ulicznych w określonych dzielnicach.

Zapytanie Wegdwooda i odpowiedź Ormsby Gore

Londyn, 30. 10. ŻAT. W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji w Izbie Gmin poseł Wedgwood zwrócił się do ministra kolonij z zapytaniem, czy rząd zamierza rozbroić te elementy w Palestynie, które łamią prawa i czy nie jest gotów do ogłoszenia stanu wojennego dla przeprowadzenia tego rozbrojenia. W odpowiedzi na to Ormsby Gore oświadczył:

Nie, rząd tego nie uczyni, jest samo przez się zrozumiałe, że siły wojskowe będą w stanie to przeprowadzić. Rząd nie zamierza jednak rozszerzyć obecnych pełnomocnictw generała Dilla. Dbamy tylko, aby w Palestynie zapanował zupełny ład i porządek, tak, aby Komisja mogła spełnić swoje zadania.

Niezwykły pomysł muzeum dla przyszłych wieków

Nowy York. 30. 10. (R) W poważnym piśmie naukowym „Scientific American" występuje z niezwykłym projektem rektor uniwersytetu Oglethorpe, dr Thornwell Jacobs. Proponuje on, aby w skalistej pieczarze, której wnętrze zabezpieczone byłoby od wpływów atmosferycznych i od przeciekania wody, umieszczono dla ludzi nauki, którzy żyć będą za 6000 lat całe muzeum przedmiotów, ilustrujących życie współczesne, i tak: encyklopedie, filmy z życia codziennego, płyty gramofonowe z przezroczami wszystkich obecnych władców i dyktatorów, próbki żywności, modele maszyn, samolotów i samochodów itd.

Dr Jacobs proponuje, aby zamurowane to muzeum otworzone było dopiero w r. 8113-tym, a do wyznaczenia tej właśnie daty dochodzi następującym rachunkiem: Najstarszą datą, znaną nam naukowo jest r. 4241, przed Chr., w którym ustanowiony został kalendarz egipski. Stało się to zatem 6.177 lat temu. Dodawszy cyfrę 6177 do 1936, otrzymamy datę roku pańskiego 8113.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Wolfram Szymon, Friedleina 1, tel. 127-88; Dr Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37; Dr Pleszowski Ignacy, Starowiślna 17, tel. 188-00; Dr Sokolowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Rynek Podgórski 9.

PIERWSZY WIECZÓR „MUZYKI ŻYDOWSKIEJ"

Staraniem Ż. T. M. i Kl. Sj. odbędzie się dziś o godz. 8.15 wiecz. w lokalu Klubu syjonistycznego przy ul. Grodzkiej 71 II p. koncert muzyczny. Udział biorą pp. Natalia Weismann-Hublerowa (fortepian), Stella Markusówna (śpiew). Prof. Helena Pilzówna i Prof. Dr. Wilhelm Mantel (fortepian na cztery ręce). Prof. Baruch Sperber (śpiew). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

INAUGURACJA UNIWERSYTETU LUDOWEGO

Dziś inauguracja Syjonistycznego Uniwersytetu Ludowego, na którym wygłosi pierwszy odczyt Dr Dawid Bulwa n. t. „Antysemityzm a kultura". Początek punktualnie o godz. 15. w sali Hotelu Londyńskiego, Stradom 11. Z chwilą rozpoczęcia odczytu wstęp na salę wzbroniony.

ODCZYT A. MOREWSKIEGO

W niedzielę dnia 1 listopada o godz. 11.30 przedpołudniem na zaproszenie Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie wygłosi znakomity artysta i reżyser żydowski A. Morewski w sali przy ul. Stolarskiej 9. niezwykle interesującą pogadankę na temat „Teatr Żydowski, jego rodowód i postacie". Tezy odczytu: 1) Zagajenie, 2) Trzy fundamenty, (ekstaza, zabawa, dydaktyka), 3) Średniowiecze, 4) Synteza (Szekspir), 5) Człowiek a społeczeństwo, 6) Rewolucja francuska, 7) Chłopi bawarscy i rzemieślnicy z Polesia, 8) Goldfaden, Gordin, i kto? Reżyseria, 9) Prognozy. Po odczycie dyskusja.

NAGABYWANIE PRZECHODNIÓW PRZEZ KUPCÓW I SPRZEDAWCÓW ULICZNYCH

Stwierdzono, że sprzedawcy uliczni, kramarze i kupcy, posiadający sklepy w podworcach lub na piętrach domów, zaczepiają na ulicach przechodniów, nakłaniając ich do kupna.

Postępowanie takie jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami i zagrożone karą pieniężną do 1000 zł lub aresztem do 2 miesięcy lub obu temi karami łącznie. Organa Policji Państwowej przystąpiły obecnie do energicznego zwalczania tych wykroczeń.

BÓJKA DOROŻKARZY

Na ulicy Dwernickiego wybuchła w godzinach popołudniowych bójka pomiędzy pijanymi dorożkarzami, która zakończyła się fatalnie.

Dorożkarz Hilar Ludwik lat 35, zamieszkały przy ul. Juliusza Lea 49 został ugodzony młotkiem w okolicę ponad prawym okiem, co w konsekwencji wywołało wstrząs mózgu. Pogotowie Ratunkowe pospieszyło ofiarze z pomocą i w ciężkim stanie przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społ.

Jak stwierdzono cios młotkiem zadał Hilarowi dorożkarz nr. 621.

— **WIECZÓR PIEŚNI GEBÜRTIGA W SALI SASKIEJ.** W niedzielę, dnia 1 listopada o godz. 8.15 wieczór odbędzie się w Sali Saskiej, św. Jana 6, wieczór pieśni Gebürtiga, ulubionego żydowskiego poety ludowego w Krakowie. W programie wiele nowych pieśni. Bilety już do nabycia w kasie przy Sali Saskiej, Jana 6. Tel. 130-31.

Dziś w Krakowie: "Irgun Haiwrim", 5 pop. zebranie hebraistów, — „Hasapir" 10.30 zbiórka uczestników kursu P. C. K., 2 pop. referat, 4.30 Mesiba, 7 wiecz. zebranie członków, — „Jehuda" 3.15 plenarne zebranie, — "Betar" 5.15 pop. referat ogólno organizacyjny w lokalu Stradom 3. — „Ceire Mizrachi, Bruria", 2.30 pop. Tnach, 3.30 Mesibat Oneg Szabat z ref. kol. Ginzberga, — „Bnej Syjon", 3 pop. zbiórka członków (Stradom 11), — **Hitachdut (Krakowska 39), 3 pop. zebranie członków w sprawie Bicur u-Bitachon z ref.** 8 wiecz. herbatka towarzyska.

Zamiast wieńca na grób bł. p. Ernestyny Heckerowej, Matki Dyrektora firmy „Ziarno" składają urzędnicy tej firmy kwotę zł. 50.— na Bursę Rękodzielniczą Sierót żydowskich w Krakowie, Podbrzezie 6. 850g

Jerozolima. 30. 10. PAT. Dwa bataliony wojsk brytyjskich w Palestynie są gotowe do wymarszu do Bagdadu wobec ostatnich wydarzeń.

30-letni mężczyzna szuka swych rodziców

Ciekawy proces przed sądami krakowskimi

Od 2 lat toczy się w krakowskim sądzie, tak cywilnym jak i karnym bardzo ciekawa sprawa, której podobnej kroniki sądowe nie znają. Oto 30-letni obywatel Bieżanowa, Jan Górnisiewicz, dochodzi sądownie ojcostwa i ślubności pochodzenia przeciw małżonkom Feliksowi i Marii Górnisiewiczom, obywatelom z Krakowa.

Stan faktyczny sprawy wedle akt sądowych przedstawia się następująco:

W marcu 1935 r. wystąpił Jan Górnisiewicz przeciw Feliksowi Górnisiewiczowi przed Sąd Okr. cyw. w Krakowie z procesem o zapłatę kilku tysięcy złotych z tego tytułu, że Feliks Górnisiewicz jest jego ślubnym ojcem, że w młodości nie łożył na jego utrzymanie ,że chowały go osoby trzecie, którym w zamian za to musiał się wysługiwać, wobec tego domaga się teraz od tego swojego ojca odszkodowania.

W procesie tym, rzekomy ojciec bronił się, że że powód wcale nie jest jego synem, że żyjąc od lat w prawnym małżeństwie ze swoją ślubną żoną Marią, miał tylko 5 córek i że ktoś ze złośliwości wprowadził w błąd księdza i Urząd Parafialny św. Szczepana w Krakowie i fałszywie dał ochrzcić Jana Górnisiewicza i tegoż do ksiąg metrykalnych wpisać jako ślubne dziecko Feliksa i Marii Górnisiewiczów.

W procesie tym zeznała w charakterze świadka rzekoma matka powoda Maria Górnisiewiczowa, że w życiu swym i małżeństwie żadnego syna nie urodziła, że wyłącznie miała 5 córek, a zarazem wyjaśniła, że powód Jan Górnisiewicz jest ślubnym synem jej byłej przyjaciółki Amalii Halakowej, która w Ameryce wyszła zamąż za Józefa Halaka, stamtąd przed wojną na krótki czas i to w ciąży przybyła do Krakowa, w Bieżanowie urodziła syna Jana, a następnie z powrotem wyjechała do Ameryki, zostawiając tutaj niemowlę na wychowaniu u osób trzecich.

Od czasu powrotu do Ameryki właściwi rodzice Jana nie dają do dziś dnia o sobie znaku życia. Jeśli Maria Górnisiewiczowa tu i ówdzie zajmowała się nieletnim Janem, to czyniła to z litości i przez pamięć byłej przyjaciółki.

Na skutek tych dowodów Sąd Okręgowy cywilny (przewodniczący s. o. dr Rosenblüth) oddalił powództwo rzekomego ślubnego syna, ustalając, że tenże nie jest ślubnym dzieckiem Górnisiewiczów, zaczym przysądził też tym ostatnim koszta sporu.

Wobec przegrania tego procesu, Jan Górnisiewicz postanowił dochodzić ślubności swego pochodzenia na drodze karnej.

Wniósł on doniesienie do Prokuratury że rzekomi jego rodzice Górnisiewicze złożyli w powyższym procesie cywilnym fałszywe zeznania, chcąc w ten sposób obalić wyrok cywilny.

Po przeprowadzeniu dochodzeń wygotowano przeciw Górnisiewiczom akt oskarżenia.

W postępowaniu karnym przed Sądem krakowskim obrona oskarżonych Górnisiewiczów przedłożyła na wczorajszej rozprawie cały szereg dokumentów publicznych, stwierdzających rzekomą fałszywość i bezzasadność uroszczeń rzekomo pokrzywdzonego Jana Górnisiewicza.

W szczególności przedłożyła obrona 5 oryginalnych metryk właściwego Urzędu Parafialnego, stwierdzających, że Górnisiewicze mieli tylko 5-ro ślubnych dzieci i to same córki, następnie wyrok b. Sądu austr. z r. 1912, obecnie przez obronę odnaleziony w archiwach sądowych, który wykazuje, że rodzicami Jana są Halakowie, że istotnie matka tegoż zostawiła go drobnym dzieckiem w Bieżanowie i wyjechała do Ameryki.

Aktami urzędowymi b. austr. Namiestnictwa wykazywali również oskarżeni, że chcąc położyć kres nagabywaniom i szantażowaniom ich na danym podłożu, jeszcze przed wojną wdrożyli kroki u władz administracyjnych o unieważnienie wpisu ślubności Jana Górnisiewicza.

Celem wyjaśnienia tej niebywałej i zarówno pod względem faktycznym jak i prawnym skomplikowanej sprawy, przeprowadził oględziny ksiąg urodzeń i chrztu w Urzędzie Parafialnym św. Szczepana w Krakowie, a w szczególności wpisu urodzin i chrztu rzekomo pokrzywdzonego.

Tak samo przesłuchał sąd jako świadka proboszcza parafii księdza dra Molickiego.

Te ostatnie dowody wykazały, że wszystkie osoby, które brały udział przy wpisie i chrzcie Jana Górnisiewicza już dawno zmarły, a sam wpis i chrzest Jana jako ślubnego dziecka Górnisiewiczów nastąpił na skutek zgłoszenia akuszerki oraz nieznanej z pobytu i życia matki chrzestnej niejakiej Dudzikowej.

Sąd po wywodach stron ze względu na zawiłość sprawy, odroczył ogłoszenie wyroku do dnia 2 listopada br.

Przewodniczącym rozprawy był s. o. Wasilewski, oskarżał prokurator dr Kamiński, bronił adwokat dr Goldblatt.

Oskarżony nie przybył na rozprawę, gdyż w przeddzień uciekł z więzienia

Ucieczka dwóch przestępców z gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie — o czym wczoraj donosiliśmy — pozostaje w pewnym związku z procesem, jaki toczył się wczoraj w tymże sądzie. Rozpoczęła się tam bowiem rozprawa przeciw Marianowi Sasimowi i sześciu osobom, oskarżonym o włamanie do ewangelickiego urzędu parafialnego i kościoła w Krakowie. Jednym z oskarżonych w tej sprawie jest właśnie Marceli Maćkowski, który zbiegł onegdaj ze sali rozpraw.

Wobec takiego obrotu sprawy, na wczorajszej rozprawie sprawę Maćkowskiego wyłączono, natomiast towarzysze jego zasiedli na ławie oskarżonych. Główny oskarżony w tej sprawie, Marian Sasim, ma za sobą wyrok skazujący na 12 lat więzienia, za szereg przestępstw i zamachów na życie funkcjonariuszy policji. Obecnie był on oskarżony o włamanie do kościoła ewangelickiego, gdzie rozpruto kasę ogniotrwałą, w której jednak gotówki nie znaleziono. Nie zadowalniając się tym, złodzieje rozbili skarbonkę w kościele, skąd skradli 30 zł. w gotówce oraz srebrną patynę wartości 100 zł. Ponadto w czasie pościgu strzelił Sasim do posterunkowego służby śledczej Cieślika.

Sasim skazany został na łączną karę półtora roku więzienia, Helena Slamowicz, za ukrywanie go, na sześć miesięcy więzienia, nmorzonych amnestią. Resztę oskarżonych uniewinniono dla braku dowodów.

Śmiertelne zatrucie 66-letniej staruszki spowodowały wadliwe kurki gazowe

Mieszkańcy realności przy ul. Siemiradzkiego l. 17 poczuli wczoraj po południu woń gazu, dobywającą się z mieszkania Wiktorii Walowander, wdowy po emerycie kolejowym, liczącej lat 66. Sąsiedzi wyważyli drzwi i wówczas znaleźli w mieszkaniu zwłoki staruszki. Wszelka pomoc lekarska była już spóźniona i lekarz stwierdził zgon.

Na miejsce przybyły władze śledcze, które wdrożyły dochodzenia. Okazało się, iż staruszka uległa zatruciu gazem świetlnym, który dobywał się z przewodów na skutek wadliwie uszczelnionych kurków.

— **MAKKABI — WISŁA I B.** Interesujący mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego odbędzie się w niedzielę o godz. 14.30 popoł. na boisku Makkabi. Ze względu na rywalizację o pierwsze miejsce tabelaryczne, zawody powyższe będą niezwykle ważne i zacięte.

— **MŁODE WIZO** (Szewska 4). Uruchomiamy dla członkiń bezpłatne kursy języka hebrajskiego, jakoteż kursy kroju i szycia. Wpisy przyjmuje codziennie sekretariat między godz. 8—9 wiecz. Tamże wpisy nowych członkiń.

ZE SPORTU

TEAM BOKSERSKI EUROPY, złożony z graczy Włoch i Węgier, pokonał w trzecim swym spotkaniu w Ameryce reprezentację Broaklyna 14:2 pkt.

BRIGHTON TIGERS, angielska drużyna hokejowa, uzyskała w Berlinie drugie zwycięstwo, pokonując Berl. Schlittschuhklub 8:3.

HOKEIŚCI SZWECJI rozegrają w czasie od 6 do 19 stycznia 1937 szereg zawodów w Polsce.

TOR SANECZKOWY WE WIŚLE ma być zbudowany jeszcze w bieżącym sezonie zimowym.

ZAWODNICY LEGII WARSZAWSKIEJ, którzy na okręcie „Batory" wyjechali do Ameryki, wracają do kraju około 10 listopada br., wyjechali bowiem tylko na wycieczkę bez dokumentów.

OSTATNIE MECZE LIGOWE rozegrają w nadchodzącą niedzielę: w Krakowie Garbarnia — Śląsk, w Warszawie Legia — Wisła, we Lwowie Pogoń — Warszawianka, w Hajdukach Ruch — Warta, w Katowicach Dąb — L. K. S.

„TRYBUNA MAKKABI-KRAKÓW" Nr 2 ukazał się już we wszystkich kioskach. Biuletyn klubowy krakowskiej Mąkkabi znamionuje dobra i zwarta treść, informująca szczegółowo i interesująco o aktywnej działalności klubu we wszystkich sekcjach, oraz estetyczna forma zewnętrzna. Bardzo ciekawym i pożytywnym objawem jest stały silny wzrost członków Makkabi, postęp jego drużyny piłkarskiej, lekkoatletycznej i kolarskiej, oraz pięknie się zapowiadający sezon zimowy, poprzedzony planową zaprawą gimnastyczną. Biuletyn Makkabi kosztuje tylko 10 groszy i jest doskonałym środkiem propagandowym żydowskiego sportu.

„TORONTO DUKES", hokejowa drużyna kanadyjska, która reprezentować będzie Kanadę na mistrzostwach hokejowych świata z końcem stycznia w Londynie, przybyła ubiegłej soboty do Europy i już w niedzielę grała w Paryżu z Rapidem, zwyciężając 32:.

WYNIKI PIŁKARSKIE.

W AUSTRII: Rapid—Wacker 6:1, Vienna—Austria 1:1, Hakoah—Libertas 0:0, Admira—Floridsdorf 7:2.

W CZECHOSŁOWACJI: Slavia—Nachod 3:3, Sparta—Prościejów 2:0, Bratislava—Viktoria Żiżkov 2:1, Żidenice—Viktoria Pilzno 2:1.

NA WĘGRZECH: Hungaria—Soroksar 10:0, Ujpest—Hąladas 7:1, Nemzeti—Kispesti 4:2, Phoebus—Budai 2:1, III Ker.—Budafok 2:2.

EHRLICH, znany wicemistrz świata w ping-pongu, odniósł pełny sukces w Chorzowie, zwyciężając wszystkich graczy reprezentacji Śląska po kolei (5-ciu). Mecz *Katowice—Chorzów* zakończył się 4:3.

HOLENDERSKA SENFF poprawiła na zawodach pływackich w Düsseldorfie własny rekord światowy na 100 mtr stylem grzbietowym w czasie 1,13.6 min. (1.15.4).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ZESPÓŁ MORRISA SZWARCA W TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Już 3-ci tydzień, jak Kraków co wieczór podziwia zespół Morrisa Szwarca w największym widowisku scenicznym obecnego okresu „Josie Kałb". W widowisku „Josie Kałb" wielki reżyser teatru żyd. Morris Szwarc zjednoczył wszystkie zalety sztuki teatralnej: grę aktorów, piękno dekoracji, muzykę, tańce, efekty świetlne i barwę kostiumów, spektakl w 26 odsłonach przepełniony rytmem, grą i humorem. — Dziś w sobotę dwa przedstawienia o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i 8.30 wiecz. Jutro dwa przedstawienia. Przedsprzedaż biletów w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 2 przy kasie Teatru, Bocheńska 7.

— **CZTERY OSTATNIE WYSTĘPY K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO.** Serdeczne węzły sympatii i gorącego uznania jakie coraz ściślej wiążą p. Kazimierza Junoszę - Stępowskiego z krakowską publicznością sprawiły, że znakomity artysta mimo pełnego sezonu w Warszawie, przepędzi znowu trzy dni w Krakowie i wystąpi w swych świetnych kreacjach: w „Papie" Flers'a i Caillavet'a dziś i jutro wieczorem, w „Otellu" W. Szekspira jutro po południu o godz. 3-ciej, na jednym przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, po cenach zniżonych, oraz w „Głupim Jakubie" T. Rittnera w poniedziałek. Będą to ostatnie występy znakomitego artysty. Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby z komedii W. Wernera „Ludzie na krze", której premiera odbędzie się w najbliższych dniach.

— **WYSTAWA ZRZESZENIA.** Wystawa Hochmanna, Neumanna, Schönkera otwarta jest codziennie od godz. 11-tej do 3-ciej w Żydowskim Domu Akademickim, Kraków, Przemyska 3. — Wstęp 50 groszy, dla członków wolny. — Dziś o godz. 7-mej wiecz. Walne Zgromadzenie członków Zrzeszenia Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w lokalu Stolarska 9, I .p.

Nauka i wychowanie

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium **ELWIRY HALPERN — SÜSSEROWEJ,** absolwentki Wiener Moden - Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA** 18. 734k

STENOGRAFJI KORESPONDENCYJNEJ, parlamentarnej najszybciej wyucza **ZOFIA SUHÖN-GUTÓWNA.** — Kraków, WW. Świętych 8. front, m. 7. telefon 109-97. — Opłata miesięczna zł. 5.— 895k

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego udziela tanio, pierwszorzędną metodą nauczycielka gimnazjalna. Kraków, ul. Sarego 11, II piętro, mieszkanie 10. 8298g

LEKCYJ gry na skrzypcach udziela **Blühbaum,** Dietla 21/30. 8179g

ANGIELSKIEGO najlepszą metodą po cenach przystępnych. Weinfeldowa — Zyblikiewicza 14, parter. 8302g

NAUCZYCIELKA gimnazjalna, rutynowana siła, obejmie lekcje ze szkół średnich lub powszechnych na skromnych warunkach. Specjalność łacina. Prowadzi klasowe kursy łaciny po pięć Zł. Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Gwarancja". 835g

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 8314g

WPISY. KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ - SWAŁTEK. Nauka kroju modelowania i szycia. Krój oceniony przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski damski i dziecinny rozpoczyna się 1. XI. Po ukończeniu świadectwa. Kraków, Felicjanek 1, m. 7. 847k

„WZOROWE PRZEDSZKOLE" Heleny **RECHESÓWNY** przeniesione do nowego lokalu **DUNAJEWSKIEGO** 1 m. 7. Zajęcia freblowskie, język hebrajski, rytmika. 8357g

AKADEMIK, rutynowany pedagog udziela lekcji z zakresu szkół powszechnych i średnich. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Gwarancja". 8333g

Różne

POSZUKUJĘ reflektanta na nowo utworzone przedsiębiorstwo wyrobów galalitowych (metalowych). — Zgłoszenia pod „Korzyść" do Adm. N. Dziennika. 8340g

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381k

STROI, naprawia fortepiany. Starannie Bild, Łokietka 4, m. 3. telefon 177-72. 176k

WYTWÓRNIA PERUK Zofii Singer-Weissowej, przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 481k

NIE wyrzucać szmatek, z których wyrabiamy najmodniejsze chodniki od złotego metr. „Tkalnia" Kraków, Józefa 2. 817k

„GRACJA" SZEWSKA 6, Kraków, Gorsety, napierśniki. Najprzedniejsze gatunki, najnowsze fasony, najniższe ceny. 8346g

ADWOKAT odstąpi kancelarię — izba krakowska miasto powiatowe. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „1.200". 827k

TELEGRAM. Proszę skorzystać z przepowiedni Jasnowidzącej Lubowskiej, pozostającej tylko do 18 listopada w Krakowie, ulica Bracka 5, front półpiętro. 843k

WYTWÓRNIA swetrów — Jana 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 850k

TYLKO „ALFA" wypożyczalnia Jagiellońska 8 — **PRZODUJE** największym wyborem nowości powieściowych i lektur szkolnych 857k

DENTYSTĘ (-tkę) UPRAWNIONEGO (-ną) przyjmę jako spólnika, wydzierżawię lub sprzedam świetnie prosperujący, zaprowadzony zakład. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika sub: „Nieuprawniony". 8341g

POSZUKUJE się **SPÓLNIKA** do pierwszorzędnej kawiarni w Krakowie, **Z WIĘKSZĄ GOTÓWKĄ.** — Zgłoszenia pisemne do R. Bierer, **DIETLA 61.** 8352g

TUSIA Sonnenscheinówna unieważnia zgubioną legitymację szkolną. 8343g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną PKU. Dębica, wystawioną na nazwisko: Nisen, Leib Holzer, ur. 1909 roku. 8334g

WYTWÓRNIA TOREBEK DAMSKICH i portfeli, — przyjmuje wszelkie reparacje, wykonanie solidne i tanie. **WACHSTOCK** — Dietla 41 (Hotel Müller). 8324g

ZNAJOMĄ panią upraszam **O ZWROT PARASOLKI,** zabranej przez pomyłkę z magazynu obuwia „Union" 860k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 8028g

Z powodu rozszerzenia Domu Sierót Żyd. (ul. J. Dietla 64) będzie w najbliższym czasie do obsadzenia 20 wolnych miejsc dla wychowanic.

W rachubę wchodzą tylko sieroty krakowskie (dziewczęta) we wieku szkolnym poniżej lat 10.

Podanie należycie udokumentowane należy składać jak najrychlej w Dyrekcji Zakładu.

732 Za Wydział
Dr. med. RAFAŁ LANDAU
Prezes



Wolne posady

AGENTA na Kraków zaprowadzonego w sklepach spożywczych przyjmiemy. Zgłoszenia pod „Mąka — Młyn" do Adm. Nowego Dziennika. 797k

DZIECI do FILMU poszukiwane od 3—15 lat. Tańczące pierwszeństwo. Zgłoszenia z fotografiami Admin. Nowego Dziennika „Film". 845k

FREBLANKA rutynowana do pensjonatu dla dzieci, oraz KUCHARKA rutynowana na sezon zimowy poszukiwane. — Zgłoszenia: „RUTYNOWANA" do Adm. Nowego Dziennika.

ZASTĘPSTWO odda fabryka cukiernicza na większe miasta lub Województwa za prowizją lub urządzi skład komisowy. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Cukierniczy". 844k

DENTYSTYCZNY zakład, dobrze prosperujący, zaprowadzony od 15-tu lat, w mieście powiatowym odstąpię lub przyjmę lekarza (lekarkę). Ewentualnie uprawnionego technika. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Zaraz". 851k

KWALIFIKOWANA sprzedawczyni z działu włóczki potrzebna od zaraz. Wiadomość: Biuro Stattera — Rynek 8. 861k

FILIĘ (rentowną pracownię, nieznanego zawodu) — oddam pani praktycznej, — dobry wzrok — wyszkolę — większe miasta — jednorazowa spłata. Zgłoszenia: „Nieobsadzona placówka" Biuro ogłoszeń Stattera — Kraków, Rynek 8. 823k

KOREPETYTORA akademika przyjmę do 2 chłopców, języki hebrajski i niemiecki obowiązkowe. — Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Wychowanie". 8332g

POSZUKIWANY jest pomocnik handlowy, kawaler dział żelazny, budowlany, i artykuły gospodarcze, od zaraz. Wiadomość: Herman Holländer, Zakopane. — 830k

KRAWCOWA samodzielna pierwszorzędna do konfekcji potrzebna. Faber, Kraków, Szewska 4. 8348g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

—:—

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośne go inseratu.

Posad poszukują

POLSKO - niemiecki korespondent, buchalter, bilansista, reprezentatywny — lat 31 poszukuje posady biurowej, organizacyjnej lub zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „Skromny Bielsko". 772k

ZDOLNY buchalter - bilansista, korespondent niemiecko - polski, poszukuje posady. Skromne wymagania. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8, pod „Buchalter - korespondent". 816k

POMOCNICZA siła biurowa szuka posady (bez soboty). Zgłoszenia „Skromne wymagania" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 815k

HANDLOWIEC z odbytą przed kilku laty 6-cioletnią praktyką w branży bławatnej posiadający wybitne walory sprzedawcy, inteligencję i rzutkość obejmie posadę. Zgłoszenia Nowy Dziennik „A. B.". 8359g

KRAWCOWA szyje suknie najmodniejsze, ceny najniższe. Kraków, Bonerowska 5/III. ofic. 858k

RUTYNOWANY przykrawacz konfekcji męskiej i dziecinnej zarazem dobry krawiec poszukuje posady. Zgłoszenia Mark Eliasz, — Tarnów, Cicha 7. 8319g

PRZYKRAWACZ pudełkarski z 6-cioletnią praktyką poszukuje posady w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod „Stała posada" do Adm. Nowego Dziennika. 8350g

APLIKANT adwokacki z czteroletnią, wszechstronną praktyką, zmieni posadę. Zgłoszenia: Adm. Nowego Dziennika sub: „Wynagrodzenie". 833k

PIERWSZORZĘDNA krawczyni szyje po domach Zgł. Adm. Nowy Dziennik pod „Wiedeńka". 8340g

Lokale

LOKAL sklepowy 2 ubikacje przedpokój Kraków, Karmelicka 16, do wynajęcia. 856k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój, telefon dla pani zaraz do wynajęcia. Sebastiana 4/7. 8359g

KILKA lokali na bardzo ruchliwej ulicy duże wystawy do odstąpienia na sezon zimowy. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Tanio". 8356g

SKLEP z wystawą do wynajęcia w Podgórzu Rynek 15. Wiadomość u właściciela. 8353g

DWUPOKOJOWE mieszkania, jeszcze kilka do wynajęcia od zaraz. Skawińska (główna) w nowych domach, słoneczne, pełny komfort. Wiadomość Rakower, Krowoderska 43, tel. 148-61 od godz. 14—16. 822k

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie czteropokojowe do wynajęcia. Kossaka 2 Dozorca wskaże. 8354g

CZTERY i trzy pokoje pełny komfort, zaraz do wynajęcia. Kremerowska 13 u dozorcy. 859k

SKLEP, ul. Miodowa poszukuje wspóllokatora. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Bławatny". — 8330g

LOKAL sklepowy z urządzeniem w podwórcu do odstąpienia. Wiadomość — Krakowska 5. Obuwie. — 8339g

POKÓJ umeblowany, 1. p. osobne wejście, łazienka, od powiedni na biuro wolny. Zgłoszenia Starowiślna 76. sklep. 8337g

Interesy handlowe

SPÓLNIKA z kapitałem przyjmę do zaprowadzonego przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Batog 2000". 8351g

KUPUJĘ ZNACZKI pocztowe polskie, zagraniczne. Płacę za 1000 sztuk Zł. 1.20 do Zł. 65.—. Codziennie od 3do 5. Stefan Helpern, Kraków, Sarego 8, m. 10. — 846k

Sprzedaż

TELEGRAM. Nowo otwarty sklep poleca kapelusze, bieliznę, pończochy, swetry po cenach fabrycznych. — Szymon Tauber, Kraków, STAROWIŚLNA 27. 271k

PŁASZCZ z łapek perskich w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Józef Bochenek, pracownia kuśnierska Floriańska 11. 792k

KILIMY artystyczne narzuty — obicia meblowe — Gruenerowa, Kraków, Tomasza 26. 386k

MEBLE PIERWSZORZĘDNE oraz kuchnie lakierowane pokoje dziecięce, najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków, — SZPITALNA 40. 84k

MAGAZYNY na składy konsygnacyjne poleca **BIURO SPEDYCYJNE ADOLF RETTER, Kraków, GERTRUDY 14, Telefon Nr. 161-57 WAGONY ZBIOROWE — Przewóz towarów**

Kupno

NAKRYCIE stołowe na 24 osób oraz deserowe kupię okazyjnie. Zgłoszenia: „Okazja B." do Adm. Nowego Dziennika. 840k

KUPIĘ używaną maszynę do pisania. Kraków, Jana 3 mieszkanie 9a. Oferty z prowincji uwzględniane. — 8355g

PIĘKNE szlafroki pyjamy damskie, męskie, dziecinne oraz bieliznę jedwabną najtaniej w wytwórni pyjam „Hel", Kraków, Długa 35. 818k

WYTWÓRNIA Pyjam, — Stradom 17, (dawniej Koletek 1). Najnowsze modele pyjam szlafroków damskich, męskich bonjurek, po bardzo niskich cenach. Uwaga na liczbę domu 17!! 8132k

KOMPLET NACZYŃ kuchennych 50 PRZEDMIOTÓW tylko zł. 49. Skład fabryczny „METAL" Dietla 58. 137k

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL". — Kraków, Wisłna 8, obok plant. 387k

Maszyny do pisania, biurowe, walizkowe nowe, używane najtaniej poleca **Max Löwenstein,** Kraków, Zwierzyniecka 11 Telefon 162-50



Lekarz pozwolił mi mianowicie tylko jedną flaszkę dziennie.



DYWANY ręczne kilimy OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków-Podgórze, Kingi 9, Tel. 116 09. Naprawa, strzyżenie, wyrównywanie krzywych dywanów. 9173k

MASZYNY do szycia najtaniej zakupisz u BLITZA, Kraków, Krakowska 30. 8346g

PYJAMY flanelowe i bielizna ciepła w wielkim wyborze najtaniej — Wytwórnia „Lira" Szewska 18. — 825k

PIEC kaflowy, przenośny, oszczędnościowy, mało używany, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Rzeszowska 8. m. 4. 8325g

GORSETOWE materiały oraz wszelkie przybory poleca M. ROSNER, Kraków, Poselska 16. Ceny fabryczne!!! 8345g

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 826k

SPRZEDAM dobre palto zimowe, Kraków, Miodowa 24, Fryzjernia „Lola". — 848k

NA SEZON ZIMOWY poleca najtaniej pyjamy męskie, damskie i dziecinne, oraz koszule flanelowe w wielkim wyborze wytwórnia bielizny Ch. Affenkraut Kraków, Stradom 15. 8344g

PIANINO pancerno - krzyżowe „Petroff" 950.— sprzedam. Kraków, Floriańska 20, II piętro. 855k

CZARNA jedwabna suknia modna, prawie nowa do sprzedania. Wiadomość: ulica Limanowskiego l. 17/3 od 8—10 i 3—4. 8S347g

MASZYNĘ Underwood walizkową, National kasę sprzeda okazyjnie Kraków, Augustiańska 30, podwórze. 8342g

PIANINO zagraniczne, kasę ogniotrwałą okazyjnie sprzedam, Kraków, Gertrudy 24 zegarmistrz. 8342g

TANIA SPRZEDAŻ we firmie Galanteria, Kraków, Miodowa 13. Pończochy ciepłe 50 gr., wełniane 85 gr. angielskie 80 gr., matowe 1,60, skarpetki zimowe 45 gr. narciarskie 65 gr., oraz rękawiczki, bielizna ciepła, swetry duży wybór poleca najtaniej „GALANTERIA" Kraków, MIODOWA 13. — 819k

Matrymonialne

SWAT wprowadzony w najlepszych kołach poszukiwany. Zgłoszenia pod „Szadchen" do Adm. Nowego Dziennika. 831k

SYN mój 39-letni, wykształcony, średniego wzrostu, miłej powierzchowności, — właściciel sklepu kolonialnego we własnym domu — szuka sympatycznej inteligentnej panny, Żydówki w celu matrymonialnym. Posag zł. 20.000 wymagany. Zgłoszenia w języku niemieckim możliwie z fotografią skierować do Adm. N. Dziennika pod „Pewna egzystencja. 832k

SWAT mający dostęp do lepszych domów poleca się. Zgłoszenia pod „Atid" do Adm. Nowego Dziennika 8331g

MŁODA, przystojna, mówią że ładna, z dobrego domu rozwódka, nie z własnej winy, o czym można się przekonać, posiadająca pierwszorzędną wyprawę, pragnie poznać kulturalnego pana na stanowisku, — który ma własne urządzone mieszkanie. Może być wdowiec starszy z dziećmi. Wzamian troskliwa macierzyńska opieka. Zgłoszenia :Kraków, Nowy Dziennik pod „Oszczędna". 819k

▲▲▲▲▲▲▲▲ Reklama dźwignią handlu ▼▼▼▼▼▼▼▼



PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer,
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.